

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIwersYTECKA

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Kwiecień-Maj 2006 Nr 4-5/41



**Uniwersytet Rzeszowski ma już 5 lat.
Został powołany
ustawą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
7 czerwca 2001 roku.**



W rocznicę śmierci Jana Pawła II odbyły się uroczystości w katedrze i na placu upamiętniającym Papieską wizytę w Rzeszowie.



Spotkanie z prorektorami ukraińskich uniwersytetów rolniczych, zainteresowanych współpracą z naszą uczelnią.



Tak witaliśmy 7 kwietnia maturzystów, którzy w ramach „Otwartych Drzwi” odwiedzali naszą uczelnię.



Fot. Elżbieta Wójcikiewicz



Aktualności

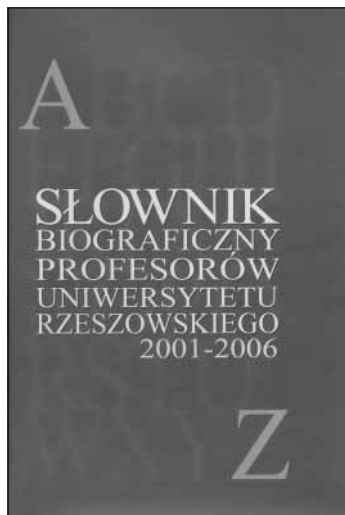


Przedstawiciele klinik z Winsen i Buchholz po zwiedzeniu Instytutu Fizjoterapii UR 6 kwietnia 2006 r. złożyli wizytę Rektorowi UR.



Juwenalia 2006. Mimo deszczu bawiono się znakomicie. Letnia sesja egzaminacyjna już za kilka dni...

Wydawnictwa jubileuszowe z okazji 5-lecia UR



Słownik biograficzny profesorów Uniwersytetu Rzeszowskiego 2001-2006.
Wyd. UR, Rzeszów 2006



„Gazeta Uniwersytecka”, nr 4-5/41,
kwiecień-maj 2006



Uniwersytet Rzeszowski. Informator, Wyd. UR, Rzeszów 2006

Z obrad Senatu

Marcowe posiedzenie Senatu UR (30 III) rozpoczęło uczczeniem pamięci zmarłego Profesora Zbigniewa Sobolewskiego minutą ciszy.

W toku posiedzenia przedstawiono ocenę pracy Rektora oraz roczne sprawozdanie z działalności naszej uczelni, zawierające informacje dotyczące m.in.: realizacji współpracy międzynarodowej (jej charakteru, intensywności i korzyści z niej płynących), wskaźników związanych ze studiami na poszczególnych wydziałach, rekrutacji (także na studia podyplomowe), oceny kierunków przez PKA, realizowanych kursów i praktyk. Poinformowano również senatorów o: pomocy materialnej dla studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, udziale naszych studentów w programie MOST, realizacji zadań wynikających z ECTS, działalności kulturalno-sportowej, zmianach w liczbie nauczycieli akademickich, prowadzonych badaniach własnych, a także tzw. obciążeniu dydaktycznych. Wyszczególniono też koszty inwestycji i remontów realizowanych przez UR.

W dalszej części obrad Senat pozytywnie zaopiniował wnioski o przyznanie kilkudziesięciu kandydatom nagród państwowych, Medalii KEN oraz Nagród Ministra Edukacji i Nauki.

W ramach spraw osobowych pozytywnie zaopiniowane zostały wnioski o zatrudnienie na stanowisku prof. nadzwyczajnego dr. hab. Piotra Gębicy (Wydział Ekonomii) oraz dr. hab. Zbigniewa Suraja (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy).

Senatorowie zostali też zapoznani z zasadami funkcjonowania i zadaniami tworzonego Uczelnianego Centrum Informatycznego.

Członkowie Senatu zaakceptowali projekt uchwały w sprawie zwiększenia limitu kredytu na rachunku bieżącym UR z kwoty 2,5 do 5 mln zł. Prowadzący obrady rektor prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak poinformował o zmianie nazwy

Wydziału Nauk o Zdrowiu na Wydział Medycyny, co Senat przegłosował podczas wcześniejszego posiedzenia.

Senat UR obradował 27 kwietnia 2006 r. Po przyjęciu programu posiedzenia prorektor ds. kształcenia prof. UR dr hab. Stanisław Krawczyk przedstawił zaproponowane zmiany w stosunku do dotychczas obowiązującej uchwały o pensum. Najwięcej emocji wzbudziła sugestia niestosowania godzin przeliczeniowych za prace licencjackie i magisterskie oraz odpowiedzialności za wyniki finansowe wydziałów i instytutów. Senat przyjął oszczędnościowe rozwiązanie – w roku akademickim 2006/2007 nie będzie stosowanych godzin przeliczeniowych za prace końcowe (nie dotyczy to wydziałów posiadających dodatni wynik finansowy w 2005 r.). Nauczycielom zwiększono też pensum obowiązkowych godzin zajęć. Dyskutowano również o zdarzających się przypadkach powierzania godzin ponadwymiarowych ponad limit określony w ustawie.

Kolejną sprawą podjętą przez Senat było sprawozdanie finansowe Uczelni za 2005 rok. Omawiano związane z tym zadania inwestycyjne, rachunek zysków i strat, kondycję finansową wydziałów i innych jednostek uczelni. Po wysłuchaniu dr. hab. prof. UR Waldemara Furmanka, który przedstawił stanowisko Komisji ds. Decentralizacji i Finansów przyjęto zaproponowany wniosek o zatwierdzenie sprawozdania finansowo-rzeczowego za rok 2005, udzielając w ten sposób absolutorium władzom UR. W czasie poprzedzającej głosowanie dyskusji sygnalizowano możliwości zwiększenia przychodów Uczelni przez zwiększenie liczby studentów na studiach niestacjonarnych i studiach podyplomowych, aktywniejsze niż obecnie pozyskiwanie środków spoza UR na badania naukowe oraz wykorzystywanie pieniędzy z funduszy strukturalnych.

Senatorowie przegłosowali też wnioski rad wydziałów o mianowanie na stanowiska prof. w UR: prof. dr. hab. Pawła Januszewicza i prof. dr. hab. Józefa Ryżki oraz przedłużenie zatrudnienia na czas nieokreślony dla prof. UR dr. hab. Stanisława Sagana.

Senat upoważnił też prowadzącego obrady rektora prof. dr. hab. Włodzimierza Bonusiaka do zaciągnięcia zobowiązania wekslowego celem zabezpieczenia umowy o dofinansowanie projektu wyposażenia budynku Instytutu Fizjoterapii przy ul. Warszawskiej, realizowanego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Pożegnaliśmy Profesor Barbarę Czeredrecką

Barbara Czeredrecka urodziła się 5 lipca 1936 r. w Drohobyczu. Doktorat obroniła w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie (1982), w 1997 r. uzyskała stopień naukowy doktora habilitowanego. Z rzeszowskim środowiskiem naukowym była związana od 1983 r., początkowo jako adiunkt w Zakładzie Pedagogiki Opiekuńczej WSP, następnie kierownik Zakładu, a w latach 1999–2002 zastępca dyrektora ds. nauki Instytutu Pedagogiki. Od 1997 r. zajmowała stanowisko profesora WSP, a później UR.

Przedmiotem naukowych zainteresowań Pani Profesor była opieka nad dzieckiem w środowisku rodzinnym, funkcje opiekuńcze szkoły oraz problemy kształcenia wychowawców do pracy opiekuńczo-wychowawczej.

Współpracownicy i uczniowie w dedykowanej pamięci Pani Profesor publikacji napisali: „Jej mądrość, wielkie serce i życzliwość zawsze będziemy pamiętać”.

Najważniejsze publikacje
Barbary Czeredreckiej:

Potrzeby psychiczne sierot społecznych, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1989.

Rodzina i szkoła a zaburzenia w zachowaniu dzieci. Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1990.

Analiza pedagogiczna zaburzeń w zachowaniu dzieci w młodszy wieku szkolnym, Wydawnictwo WSP 1994.

Rodzina i formy jej wspomagania, Impuls, Kraków 2000.

System opieki w Zjednoczonej Europie, Impuls, Kraków 2002.

**Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że 26 kwietnia 2006 r. zmarła**

Profesor UR Barbara Czeredrecka



**Długoletni pracownik naukowo-dydaktyczny
Instytutu Pedagogiki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie
i Uniwersytetu Rzeszowskiego,
była dyrektor Instytutu Pedagogiki ds. nauki
i kierownik Zakładu Pedagogiki Opiekuńczej.**

**W osobie Zmarłej straciliśmy cenionego i szanowanego Pedagoga,
Nauczyciela i Przyjaciela, Wychowawcę młodzieży i Uczzonego.**

Konferencja „Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich”

Anna Drzazga, Jakub Sznajder

3 i 4 kwietnia 2006 r. w Rzeszowie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa na temat „Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich”. Organizatorem i gospodarzem konferencji był Zakład Komparatystyki Prawniczej Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Pomysł zorganizowania konferencji był związany z publikacją opracowania pod redakcją dr Sabiny Grabowskiej i dr. Konrada Skłodowskiego *Prawo wyborcze do parlamentu w wybranych państwach europejskich*. W przygotowaniu tego wydawnictwa brało udział 18 – w większości obecnych na konferencji – przedstawicieli polskich ośrodków akademickich.

Będąca przedmiotem konferencji problematyka związana z prawem wyborczym okazała się zagadnieniem aktualnym i budzącym powszechne zainteresowanie, o czym świadczyło liczne i szacowne grono uczestników. W konferencji wzięło udział 80 osób z całej Polski, byli też goście z zagranicy, przedstawiciele nauki i praktyki. Uczestnicy konferencji reprezentowali rozmaite ośrodki, m.in.: Polską Akademię Nauk, Szkołę Główną Handlową, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski, Wyższą Szkołę Administracji i Zarządzania w Przemyślu, Wyższą Szkołę Pedagogiczną PWP w Warszawie, Krajowe Biuro Wyborcze.

Prace konferencji zostały podzielone na dwie części. Pierwszego dnia referaty oraz dyskusja poświęcone zostały tematowi: „Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na tle porównawczym. Propozycje zmian w polskim prawie wyborczym”. Z kolei przedmiotem obrad w drugim dniu był: „Wpływ metod przeliczania głosów na wyniki wyborów parlamentarnych”.

Uroczystego otwarcia konferencji dokonał dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. UR dr hab. Jan Łukasiewicz. W imieniu organizatorów uczestników konferencji powitał dr Radosław Grabowski.

Przewodnictwo pierwszej sesji powierzono prof. dr. hab. Pawłowi Sarneckiemu. Referaty przed-

sili: prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski – *System wyborczy do Sejmu i Senatu RP – kierunki zmian* oraz dr Artur Ławniczak – *O potrzebie istnienia cenzusów wyborczych*. Sesja ta zakończyła się dyskusją moderowaną przez przewodniczącego obradom. Liczny udział w dyskusji (głos zabrali: dr Konrad Skłodowski, prof. dr hab. Stanisław Gebethner, prof. UWM dr hab. Arkadiusz Żukowski, dr Artur Ławniczak, dr Anna Górna-Kubacka, prof. UŁ dr hab. Krzysztof Skotnicki, prof. dr hab. Paweł Sarnecki, doc. JU Dr. Ladislav Orosz, CSc., dr Wojciech Orłowski, dr Konrad Skłodowski, dr Piotr Uziębło, dr Grzegorz Bonusiak) świadczył o aktualności problematyki oraz o rzeczywistym, aktywnym zaangażowaniu uczestników konferencji. Biorący udział w debacie dotknęli wielu zagadnień związanych z problematyką zmian w polskim prawie wyborczym. Referaty wzbudziły tak żywe polemiki, iż dyskutowano zawzięcie jeszcze podczas przerwy w obradach oraz kolacji.

W drugim dniu konferencji obradom przewodniczył prof. dr hab. Andrzej Szmyt. Referaty przed-

stawili: prof. dr Zdzisław Jarosz – *System proporcjonalny czy większościowy? Uwagi prawno – porównawcze* oraz prof. dr hab. Stanisław Gebethner – *Aksjologiczne aspekty systemów wyborczych w ujęciu porównawczym*. Podobnie jak w pierwszym dniu obrad, problematyka będąca przedmiotem referatów wzbudziła szerokie zainteresowanie i żywą reakcję uczestników konferencji, zaowocowało to interesującą dyskusją. Wzięli w niej udział: dr Jerzy Ciapała, prof. dr hab. Wojciech Sokolewicz, prof. UŁ dr hab. Krzysztof Skotnicki, dr Artur Ławniczak, mgr Krzysztof Urbaniak, prof. dr Zdzisław Jarosz, prof. dr hab. Stanisław Gebethner. Na zakończenie drugiej sesji, która jednocześnie kończyła dwudniowe obrady, głos zabrał prof. dr hab. Andrzej Szmyt, który przedstawił dorobek konferencji. Wyraził również nadzieję, iż podobne konferencje będą w Rzeszowie odbywać się w przyszłości.

Wygłoszone referaty, zapis dyskusji, jak również nadesłane artykuły zostaną opublikowane w zeszycie materiałów pokonferencyjnych.



Szansa dla wschodniej Polski

Arkadiusz Tuziak

Zagrożone marginalizacją regiony wschodniej części kraju uzyskały możliwość radykalnej poprawy swojej sytuacji dzięki *Programowi Operacyjnemu Rozwój Polski Wschodniej*. Głównym celem programu jest podniesienie konkurencyjności gospodarczej i społecznej województw wschodniej Polski: lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego, w układzie krajowym i europejskim, oraz zwiększenie ich spójności terytorialnej w wymiarze ponadregionalnym.

Cel ten nawiązuje do programu rządu „Solidarne państwo” i wynika z formułowanych w perspektywie średniookresowej celów *Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015*, a także jest zgodny z celem *Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia 2007–2013*: „przyśpieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, wzrost zatrudnienia oraz zwiększenie spójności społecznej, gospodarczej i terytorialnej z krajami Unii Europejskiej”.

PRIORYTETY PROGRAMU OPERACYJNEGO ROZWÓJ POLSKI WSCHODNIEJ

W ramach *Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej* realizowane będą cztery priorytety, którym odpowiadają precyzyjnie zdefiniowane cele oraz obszary wsparcia.

Priorytet I: Nowoczesna gospodarka

Celem tego priorytetu jest zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej województw wschodniej Polski. W ramach zadań realizowane będą:

- projekty mające na celu poprawę infrastruktury edukacyjnej służącej prowadzeniu działalności dydaktycznej na poziomie wyższym oraz działalności rozwojowej i naukowo-badawczej powiązanej z dydaktyką na poziomie wyższym;
- kompleksowy projekt w zakresie infrastruktury społeczeństwa informacyjnego złożony z trzech komponentów: stworzenie sieci szerokopasmowej, rozbudowa telecentrów oraz szkolenia bezpośrednie dla osób zagrożonych wykluczeniem informacyjnym obejmujące 5 regionów Polski wschodniej;
- projekty mające na celu wspieranie innowa-

cyjnych przedsięwzięć infrastrukturalnych z zakresu tworzenia i rozbudowy parków naukowo-technologicznych i przemysłowych, ośrodków innowacji itp. oraz wyposażanie w sprzęt i niezbędną infrastrukturę ośrodków badawczo-rozwojowych wyższych uczelni, które prowadzą badania i wdrożenia na potrzeby innowacyjnych sektorów gospodarki;

- projekty z zakresu promocji atutów i potencjałów endogenicznych regionów wschodniej Polski oraz współpracy międzyregionalnej.

Priorytet II: Miejskie ośrodki wzrostu

Służyć ma aktywnemu wsparciu głównych ośrodków wzrostu wschodniej Polski. Uwzględniając fakt, że realizacja wybranych inwestycji z zakresu infrastruktury miejskiej bezpośrednio przyczynia się do poprawy jakości życia, podnosi wizerunek regionu oraz wpływa na zwiększenie możliwości rozwojowych mieszkańców, w ramach priorytetu II udostępnione zostaną środki na realizację:

- projektów wynikających z kompleksowych strategii rozwoju czystego miejskiego transportu zbiorowego trzech obszarów metropolitalnych wschodniej Polski (Lublin, Białystok i Rzeszów) oraz dwóch miejskich ośrodków wzrostu (Kielce i Olsztyn);
- projektów z zakresu budowy i modernizacji infrastruktury umożliwiającej organizację kongresów, konferencji, wystaw i targów oraz imprez sportowych o znaczeniu krajowym i międzynarodowym.

Priorytet III: Drogi wojewódzkie

Celem zamierzonych działań jest przezwyciężanie cech peryferyjności komunikacyjnej oraz zmniejszanie dysproporcji rozwojowych województw wschodniej Polski. Będzie to sprzyjać wzmocnieniu ich pozycji oraz zapewnić stały, zrównoważony i harmonijny rozwój.

Inwestycje w budowę bądź modernizację międzyregionalnych odcinków dróg wojewódzkich tego obszaru Polski mają na celu udrożnienie przepływu oraz skrócenie czasu przewozu towarów i osób. Inwestycje te w pośredni sposób przyczynią się również do stworzenia dogodnych warunków dla rozwoju przedsiębior-

czości i turystyki oraz zwiększenia zainteresowania kapitału krajowego i zagranicznego regionami stanowiącymi zewnętrzną granicę Unii Europejskiej. Efektem będzie również wzrost mobilności zarówno w ramach wymiany międzyregionalnej, jak i poza granice województw Polski wschodniej, a także stymulowanie rozwoju przedsiębiorczości, co wpłynie korzystnie na gospodarkę całego kraju.

W ramach priorytetu III realizowane będą:

- projekty skoncentrowane na usprawnieniu funkcjonowania ciągów komunikacyjnych, obejmujące budowę bądź modernizację międzyregionalnych odcinków dróg wojewódzkich – łączących co najmniej dwa województwa – Polski wschodniej, a także obwodnic, wiadukτών, mostów, tuneli drogowych itp.

Priorytet IV: Pomoc techniczna

Ma na celu wsparcie procesu wdrażania *Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej*. Wsparcie inicjatyw instytucji zaangażowanych we wdrażanie *Programu* ma decydujące znaczenie dla zapewnienia jego efektywnej realizacji, zgodnej z prawem i głównymi obszarami polityki regionalnej UE. Niezwykle istotne jest również wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych w ramach *Programu*, ponieważ od ich skuteczności zależeć będzie liczba i jakość zgłaszanych projektów, a co się z tym wiąże – efektywne wykorzystanie środków. W ramach priorytetu IV środki zostaną przeznaczone na:

- wsparcie systemu zarządzania *Programem* oraz zapewnienie skuteczności działania administracji zaangażowanej w jego wdrażanie;
- poprawę kwalifikacji pracowników, wsparcie logistyczne i eksperckie procesu wdrażania *Programu*;
- upowszechnianie wiedzy na temat wsparcia ze środków Unii Europejskiej dla województw Polski wschodniej, a także uspołecznienie prac nad przygotowaniem dokumentów programowych na następny okres finansowy.

FINANSOWANIE PROJEKTÓW

Projekty realizowane w ramach *Programu* będą współfinansowane z Europejskiego Funduszu

Rozwoju Regionalnego. **Pula środków przeznaczona na ten cel wyniesie ok. 2,2 mld euro.** W tej kwocie zawiera się około 880 mln euro specjalnych środków przeznaczonych decyzją Rady Europejskiej dla najbardziej potrzebujących regionów Unii Europejskiej – 107 euro na jednego mieszkańca, co w podziale na poszczególne województwa przedstawia się następująco:

- województwo lubelskie – ok. 235 mln euro,
- **województwo podkarpackie – ok. 225 mln euro,**
- województwo podlaskie – ok. 129 mln euro,
- województwo świętokrzyskie – ok. 138 mln euro,
- województwo warmińsko-mazurskie – ok. 153 mln euro.

Podział pozostałej kwoty, to jest ok. 1,4 mld euro z EFRR, zostanie dokonany za pomocą odrębnego algorytmu opracowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. **Ze wstępnych szacunków (przedstawionych w czasie konsultacji społecznych) wynika, że województwo podkarpackie może liczyć łącznie na środki w wysokości ok. 470 mln euro** (środki specjalne według przelicznika: 107 euro na mieszkańca oraz środki z EFRR).

Współfinansowanie ze środków krajowych, z budżetu państwa i z budżetów jednostek samorządu terytorialnego będzie odbywać się na ogólnych zasadach dotyczących Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Podstawą do przygotowania podziału środków finansowych Programu będą propozycje projektów inwestycyjnych, przedłożone przez samorządy pięciu województw objętych Programem. Projekty te powinny spełniać cele programu dotyczące wzrostu konkurencyjności województw, innowacyjności, spójności terytorialnej, powinny także pobudzać działania prorozwojowe.

Za przygotowanie Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej odpowiedzialne jest Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. W pracach nad Programem biorą udział także przedstawiciele innych ministerstw, samorządów województw objętych Programem oraz specjalnie powołani eksperci. Ostateczny zakres Programu uzależniony będzie od przebiegu konsultacji społecznych oraz negocjacji z Komisją Europejską.

Konsultacje społeczne rozpoczęto w marcu tego roku w Rzeszowie. To wydarzenie jest pewnym symbolem, bowiem program podnoszenia konkurencyjności gospodarczej i społecznej poprzez rozwój infrastruktury i innowacyjności na obszarze wschodniej Polski jest pierwszym po wojnie zintegrowanym programem dla tej części kraju, którego skala – w przypadku Podkarpacia – porównywana jest, przez przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej, do tworzenia w latach trzydziestych ubiegłego wieku Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Dlaczego rozwija się nanoelektronika?

(o jednej z najważniejszych inwestycji UR, przewidywanej do realizacji w latach 2007–2012)

Eugeniusz Szeregij

W ostatnich latach obserwujemy kolejny „zryw rewolucji technologicznej”, który charakteryzuje się zastosowaniem do urządzeń elektronicznych półprzewodnikowych struktur niskowymiarowych (czyli dwu- i jednowymiarowych) o rozmiarach znacznie poniżej jednego mikrometra, tak zwanych **nanostuktur** (słowo to pochodzi od *nano* – jedna miliardowa część, stąd nanometr to jedna miliardowa część metra). W związku z tym pojawiły się terminy: **nanotechnologia** oraz **nanoelektronika**, w odróżnieniu od mikroelektroniki (mikrometr – jedna milionowa część metra).

Nanoelektronika wykorzystuje osiągnięcia badań podstawowych prowadzonych w latach 90. w zakresie fizyki półprzewodników, kiedy to rozwinął się nowy kierunek – fizyka struktur o poniżonym wymiarze, stąd nowe określenie – **nanoobiekty**. Poczynając od 2000 r., dzięki przyznanym funduszom państwowym (uniijnym) oraz kapitałowi prywatnemu w krajach Europy Zachodniej, a przed tym także w Stanach Zjednoczonych, Japonii, Korei Płd. oraz Australii, tworzone są przy uniwersytetach **centra nanotechnologii i nanoelektroniki**. Technologia te są tak zaawansowane, że pozostają w kręgu nauki akademickiej, czyli podstawowej, a nie są przekazywane do hal produkcyjnych fabryk, jak to było we wcześniejszych etapach rewolucji technologicznej. Fabryki wykonują montaż końcowy urządzeń elektronicznych i optoelektronicznych na bazie zakupionych nanostruktur wyprodukowanych na uniwersytetach, w centrach. Jest to cecha charakterystyczna współczesnego łańcucha: badania podstawowe – badania rozwojowe – przemysł – rynek. Uniwersytet Rzeszowski musi włączyć się do takiego łańcucha działań, żeby stać się lokomotywą rozwoju regionalnego w zakresie współczesnego przemysłu elektronicznego. Dlatego w 2004 r. Zakład Elektroniki Fizycznej Instytutu Fizyki UR był inicjatorem wniosku do ZPORR przewidującego utworzenie Uniwersyteckiego Centrum Nanotechnologii. Inicjatywa ta od początku była aprobowana przez rektora UR prof. dr. hab. Włodzimierza Bonusiaka i obecnie jest bliska realizacji.

W naszej uczelni grupa badawcza, kierowana przez autora tego artykułu, od 1998 r. prowadzi badania transportu elektronowego w strukturach dwuwymiarowych zawierających jedną i wiele studni kwantowych, które właśnie są jednymi z najważniejszych **nanoobiektów**. Opublikowano już z tej dziedziny 8 artykułów w czasopiśmie naukowym z listy filadelfijskiej. Część proponowanych rozwiązań z pewnością mogłaby zainteresować producentów (np. oryginalna inżynieria tranzystora zawierające-

go prostokątną studnię kwantową), ale ochrona autorska w krajach UE (a tylko taką jest sens czynić) kosztowałaby 18 tys. EUR w każdym przypadku. Niestety, autorzy rozwiązań i Uniwersytet nie są w stanie ponieść takich kosztów. Jest też druga, czysto naukowa strona zagadnienia – dotychczas nanoobiekty dla badań zamawiane są w Instytucie Technologii Materiałów Elektronicznych w Warszawie, który posiada odpowiednią technologię produkcji. Taki układ przedłuża cykl badawczy do 2 lat, co jest niedopuszczalne w tej dziedzinie w XXI wieku.

Jeśli ma się rozwijać Instytut Fizyki UR, to w niedługim czasie musi uruchomić produkcję własnych, wysokich technologii. Pozwoliłoby to na szybką realizację pomysłów badawczych, a także aplikacyjnych przez inne grupy badawcze Instytutu (często takie propozycje zgłasza prof. I. Trale). Z drugiej strony istniejące kontakty z potentatami elektronicznymi (Siemens, Maxim i inne przedsiębiorstwa) kreują perspektywę wdrożenia tych pomysłów do produkcji na szeroką skalę, oczywiście po poprzednim opatentowaniu przyjętych w Rzeszowie rozwiązań. Jednocześnie posiadana aparatura technologiczna i badawcza byłaby wykorzystywana jako baza dydaktyczna dla prowadzenia specjalności „nanoelektronika półprzewodnikowa” w ramach kierunku fizyka techniczna. Takie rozwiązanie da szansę na tworzenie innych specjalności, ważnych dla rynku edukacyjnego.

Jednym z najistotniejszych elementów przedstawionego przez fizyków UR projektu jest deklaracja prowadzenia ciągłego szkolenia w celu przygotowania kadr dla współczesnego przemysłu elektronicznego w województwie podkarpackim. Oferta obejmuje także małe i średnie przedsiębiorstwa. Te specjalistyczne usługi byłyby odpłatne, a zyski pozwalałyby m.in. na opatentowanie nowych rozwiązań. Być może, proponowane w projekcie rozwiązania (utworzenie centrum) pozwoliłyby za kilka lat na utworzenie inkubatora małych i średnich przedsiębiorstw. Jak pokazało doświadczenie fińskiego potentata elektronicznego „Nokia”, jest to najlepsza organizacja przedstawionego wcześniej łańcucha – od badań podstawowych do rynku. Przy czym lokomotywą działań zawsze będą badania podstawowe, dlatego takie centrum powinno funkcjonować przy Instytucie Fizyki UR, który posiada odpowiednią kadrę i jest merytorycznie przygotowany do prowadzenia badań w prezentowanym zakresie.

Znaleźć źródło

Kazimierz Ożóg

Minął już rok od pamiętnego 2 kwietnia 2005 r., kiedy wieczorem rozdzwoniły się dzwony w całej Polsce. Pamiętamy te chwile i te dzwony bijące w rytm naszych serc. Jaką wieść ogłaszały? Była to smutna wiadomość z Watykanu, że Ojciec Święty Jan Paweł II zakończył swoją ziemską wędrówkę. Przeszedł do Domu Ojca Niebieskiego. Bijące w całej Polsce dzwony tryumfalnie, a zarazem smutno były na cześć tego niezwykłego Człowieka, największego w dziejach Polaka, prostego młodzieńca z Wadowic, który ma tak ogromnie zasługi dla świata, Kościoła, Polski i każdego z nas. Karol Wojtyła zakończył 2 kwietnia 2005 r. swoją wędrówkę w poszukiwaniu Źródła, znalazł je ostatecznie w Bogu. Wzrastaliśmy wszyscy w blasku i miłości Ojca Świętego. Przez tyle lat przyzwyczailiśmy się do Niego jak do codziennego chleba. A teraz tak trudno pogodzić się z myślą, że już Go nie ma tam na Watykanie i nie planuje kolejnej wizyty w Polsce. Zostały na szczęście Jego dzieła. Niech ten skromny artykuł złożony głównie z tekstów i wierszy Karola Wojtyły pozwoli nam jeszcze przez chwilę być w promieniach tej Postaci. To wspomnienie zatytułowałem słowami Ojca Świętego z *Tryptyku rzymskiego*: „Znaleźć źródło”. Taki tytuł nosi też książka wydana po sesji naukowej, którą Instytut Filologii Polskiej UR zorganizował 18 maja 2005 roku w 85. rocznicę urodzin Jana Pawła II. On sam przez całe życie dążył do Źródła prawdy, piękna i dobra. I także przez swoje teksty uczył nas, jak mamy tego Źródła szukać.

*Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków...
Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry, pod prąd.
Przedzierać się, szukać, nie ustępować,
wiesz, że ono musi tu gdzieś być –
Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś źródło?*

*Cisza...
Strumieniu, leśny strumieniu,
Odsłoń mi tajemnicę
swego początku!*

*Pozwól mi wargi umoczyć
w źródlanej wodzie
odczuć świeżość
ożywczą świeżość.*



Źródło, woda, potok, strumień to bardzo ważne symbole w twórczości Karola Wojtyły. Oznaczają nie tylko życie fizyczne, jego podtrzymywanie, ale przede wszystkim życie duchowe.

Wszystko zaczęło się w Wadowicach 18 maja 1920 r. „Wadowice, moje miasto” – mówił Ojciec Święty – „miasto mego dzieciństwa i młodości, nauki i szkoły, miasto pierwszych zachwytów przyrodą i literaturą”. Ciągłe do niego wracał myślami. Tam było Jego pierwsze źródło, które odnalazł. Było to źródło rodzinne: ukochana matka, która Go wcześniej osierociła – w roku, kiedy miał przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej, troskliwy ojciec i brat lekarz.

Jednym z pierwszych wierszy Karola Wojtyły był utwór poświęcony matce Emilii:

*Nad Twoją białą mogiłą
białe kwitną życia kwiaty
– o ileż lat to już było
bez Ciebie – ducha skrzydlaty –*

*Nad Twoją białą mogiłą,
od lat już tylu zamknięta,
spokój krąży z dziwną siłą
z siłą, jak śmierć – niepojętą.*

*Nad Twoją białą mogiłą
cisza jasna promienieje,
jakby w górę coś wznosiło,
jakby krzepiło nadzieję.*

*Nad Twoją białą mogiłą
O Matko, zgasłe kochanie*

*me usta szeptały bezsilą:
– Daj wieczne odpoczywanie.*

Wszyscy pamiętamy Jego słynny dialog z mieszkańcami Wadowic, kiedy przybył do rodzinnego domu jako papież. Po tylu latach doskonale pamiętał przestrzeń fizyczną i duchową tego miasta, ludzi, domy, ulice, kapłanów. Z Wadowicami nigdy się nie pożegnał.

„A więc tam jest ulica Mickiewicza, tam jest Zatorska, tu jest Krakowska. Tam jest dawny Zbożny Rynek, a tam jest Choczenka. A tam za nami jest Skawa. A tutaj była księgarnia Foltina. Jest jeszcze? Nie. W tamtym domu mieszkał Jurek Kluger. A tam była cukiernia. Po maturze chodziliśmy na kremówki. Żeśmy to wszystko wytrzymali, te kremówki po maturze. A tam już od gimnazjum w górę idzie ulica Słowackiego. A tu Karmelicka. Nie zapomina się tak łatwo”.

W roku 1938 młody Karol Wojtyła pomyślał, że zda maturę w wadowickim gimnazjum klasycznym i rozpoczął studia w Krakowie. Z tym miastem związany był przez 40 lat aż do roku 1978, kiedy został papieżem. Przeszedł tam wszystkie stopnie drogi kapłańskiej od kleryka tajnego seminarium duchownego, przez wikariusza, biskupa, aż do kardynała. Młody Karol znalazł nowe źródła w tym królewskim mieście. Najpierw było to źródło wiedzy i kultury. Studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim wprowadziły Go w obręb polskiej nauki, zwłaszcza umiłowania języka ojczystego. Potem były kolejne stopnie naukowe już z teologii. W Krakowie zastał Karola Wojtyłę wybuch drugiej wojny światowej. Tu zaczęło obficie bić następne źródło, które znalazł, było to źródło powołania kapłańskiego. Tak pięknie pisał o tym powołaniu w książce *Dar i tajemnica*, a także w licznych wierszach. Gdy czytamy jeden wiersz z poematu *Pieśń o Bogu ukrytym*, przypomina się pieśń *Barka*, która taką rolę odegrała w Jego życiu. Może, gdy pisał ten wiersz, przeczuwał już, że zostanie papieżem?

*Jest we mnie kraina przeźroczysta
w blasku Jeziora Genezalet –
i łódź... i rybaczka przystań,
oparta o ciche fale...*

I tłumy, tłumy serc

WSPOMNIENIA – REFLEKSJE

*zagarnięte przez Jedno Serce
przez Jedno Serce najprostsze
przez najłagodniejsze.*

*Albo znowu – wieczór z Nikodemem
albo znowu – nad brzegiem morskim,
dokąd powracam codziennie,
oczarowany Twą pięknoscią.
A to wszystko: ten wieczór z Nikodemem,
ta kraina i rybacza przystań
i toń taka przeźroczysta
I Postać taka bliska.*

Przecież to do papieskich wizyt, które gromadziły miliony, można było zastosować słowa: *tlumy, tłumy serc*. Doprawdy, zbyt wiele w tej poezji mamy niezwykłych odniesień. Ogromna żarliwość Jego kapłańskiego powołania znajduje swój obraz w całej twórczości poetyckiej. To są wiersze o Bogu i o wiernej służbie ludziom. Oto fragment *Pieśni o słońcu nie-wyczerpanym*:

*W jednym spojrzeniu dziecięcym
skupionym w łagodnej Hostii
spotkałem się z Ojcem Niebieskim
który patrzył z niezmierną miłością.*

*Przed głębią tego spojrzenia,
w którym ujrzany był świat
zadrżały oczy moje
jak odsłonięty kwiat.*

*Syn mówił: Oto się spełnia
Pragnienie naszej miłości,
że oczy ludzkie patrzą
nie odmienione światłością.*

*O blask! O Stwórcze spojrzenie,
z którego niezmiernie obficie
stworzenie się nowe wyłania,
nowe światy powstają w ukryciu.*

W Krakowie biło też dla Karola Wojtyły wielkie źródło polskości, naszej narodowej kultury połączonej od stuleci z wiarą katolicką i wiernym trwaniem przy Bogu, źródło niezwykłych dziejów Polski. Tę historię, kulturę ojczyzną kochał ze wszystkich sił. Jego poemat *Mysząc Ojczyzna* jest znakomitą lekcją patriotyzmu dla nas wszystkich – profesorów i studentów, Polaków starszych i młodszych, dla rządzących i rządzonych, po prostu dla każdego Polaka:

*Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam
siebie i zakorzeniam, mówi mi o tym serce,
jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega
ku innym, aby wszystkich ogarniać w przeszłość
dawniejszą niż każdy z nas: z niej się wyłaniał...
gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć*

*ją w sobie jak skarb. Pytam wciąż jak go pomnożyć,
jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia.*

Ojczyznę zamknąć w sobie jak skarb – czyż można lepiej wyrazić patriotyzm? Jako biskup w katedrze wawelskiej zanurzony był bez reszty w historii Polski. Od ołtarza, przy którym sprawował Najświętszą Ofiarę, widział groby naszych władców: Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Jadwigi Andegawerskiej. Postać tej królowej, którą później jako papież kanonizował, była mu szczególnie bliska. Jako biskup wiele razy modlił się przed wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego – tym samym, przed którym często klęczała królowa Jadwiga. Po latach w Krakowie jako papież tak ją wspominał:

*„Długo czekałaś, Jadwigo, na ten uroczysty dzień.
Prawie sześćset lat minęło od twej śmierci w młodym wieku,
Umiłowana przez naród cały, Ty, która stoisz u początku czasów jagiellońskich,
założycielko dynastii, fundatorko Uniwersytetu Jagiellońskiego
w prastarym Krakowie. Raduj się dziś, Krakowie!
Raduj się, bo nadszedł wreszcie czas,
że wszystkie pokolenia twoich mieszkańców mogą oddać hołd wdzięczności świętej Pani Wawelskiej.
To właśnie głębi jej umysłu i serca zawdzięczasz królewska stolico,
że stałaś się znaczącym w Europie ośrodkiem myśli,
kolebką kultury polskiej i pomostem między chrześcijańskim Zachodem i Wschodem”.*

W 1978 roku, na kilka miesięcy przed wyborem na papieża, napisał poemat *Stanisław*. Poemat ten ukazuje przedziwne związki Kościoła i Polski.

*Pragnę opisać Kościół –
mój Kościół, który związał się z moją ziemią.
Ziemia leży w dorzeczu Wisły,
dopływy wzbierają wiosną,
gdy śniegi topnieją w Karpatach.
Kościół związał się z moją ziemią,
aby wszystko, co na niej związane,
było związane i w niebie.*

Źródłem siły dla Karola Wojtyły był najpierw Chrystus, potem polska kultura, nasz język, wreszcie piękno tej ziemi, polskiego krajobrazu. Jakżeż bardzo kochał każdą cząstkę polskości, zwłaszcza każdy skrawek ziemi polskiej. Jej poetycki obraz zawsze wznosił poetę ku Bogu, ku temu Źródłu, które było Jego ostatecznym celem:

*Uwielbiam cię, siano wonne,
bo nie znajduję w tobie
dumy dojrzałych kłosów.
Uwielbiam cię, siano wonne,
któreś tuliło w sobie
Dziecinę bosą.*

Zdzisław Wawrzyniak

Janowi Pawłowi II

*Modlitwy pokory prostoty
przejścia do domu Ojca
nie da się stopniować
Jest Krzyż świat przemija
Nawet terror może być
mały większy największy
ale nie jest ostateczny
Wiatr w Rzymie wertuje
księgę „Nie lękajcie się”
Przez sito życia
wiera miłość świętość
również niestopniowalne
Do ciała strzelają
ciało w prostej trumnie
dusza nic o tym nie wie
jest bez stopniowania
dusza przebacza otwiera drzwi
i ramiona uśmiecha się
Dusza nie znika nie odchodzi
nie wraca dusza jak Wieczność*

kwiecień 2006

Największym dziełem poetyckim Jana Pawła II jest Jego poemat ostatni, napisany w 2003 roku *Tryptyk rzymski*. Są to wielkie medytacje nad ostatecznym celem życia człowieka, którym jest właśnie pierwsze i najważniejsze Źródło – Bóg ukryty w pięknie sztuki, w cudach natury i w dziejach człowieka. Według tego utworu znaleźć źródło to znaleźć Boga. Jan Paweł II znalazł to Źródło już w sposób ostateczny.

*Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków
ten rytm objawia mi Ciebie
Przedwieczne Słowo.
Jakże przedziwne jest Twoje milczenie
we wszystkim, czym zewsząd przemawia
stworzony świat.
Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry, pod prąd.*

I my też idziemy i szukamy tego Źródła, bo przecież jesteśmy z tej samej gleby polskiej kultury, mówimy tym samym językiem co On, ale czy tak jak On myślimy? Czy zdolni jesteśmy do tak wielkiej miłości?

Lwowskie ślady Jerzego Janickiego

10 marca 2006 roku dyplomy doktorów honoris causa Uniwersytetu Opolskiego z rąk rektora tejże uczelni prof. Stanisława S. Nicieja przyjęli: językoznawca prof. **Jan Miodek** oraz pisarz, scenarzysta **Jerzy Janicki**.

Recenzentami byli: prof. dr hab. **Włodzimierz Bonusiak**, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego, i prof. dr hab. **Czesław Osękowski**, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego. Laudację wygłosił prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja.

Sylwetkę Jerzego Janickiego przedstawił dziekan Wydziału Historyczno-Pedagogicznego Uniwersytetu Opolskiego prof. UO dr hab. **Stefan M. Grochalski**, przypominając zebranym, że honorowy Doktorant jest autorem scenariuszy do 18 filmów fabularnych i seriali telewizyjnych – a są wśród nich tak znane, jak: *Polskie drogi*, *Ballada o Januszku* czy serial telewizyjny *Dom* (scenariusz napisany wraz z Andrzejem Mularczykiem) uznany przez widzów za serial wszech czasów. Jest także twórcą kilkunastu słuchowisk radiowych, tomów opowiadań, pomysłodawcą i autorem licznych audycji telewizyjnych i filmów o tematyce lwowskiej (m.in. *Ni ma jak Lwów* oraz trylogii *Cały Lwów na mój głów*, *Towarzystwo weteranów... znam tych panów*, *A do Lwowa daleko aż strach*), a także autorem książek będących wielką lwowską sagą: *Czkawka*, *Kluczyk Yale*, *Krakidały*.

Jerzy Janicki, urodzony w Czortkowie, we Lwowie spędził swoje lata młodości, tam też rozpoczął edukację, stamtąd – jak wielu Polaków – musiał po wojnie wyjechać. I odtąd Lwów stał się jego rajem utraconym, do którego wciąż powraca w twórczości. Jerzy Janicki – podkreślił prof. Marek Grochalski – „swą twórczością artystyczną udowodnił, iż prostym językiem, zrozumiałym dla każdego, można popularyzować wiedzę i przekazywać wartości całemu polskiemu społeczeństwu”.

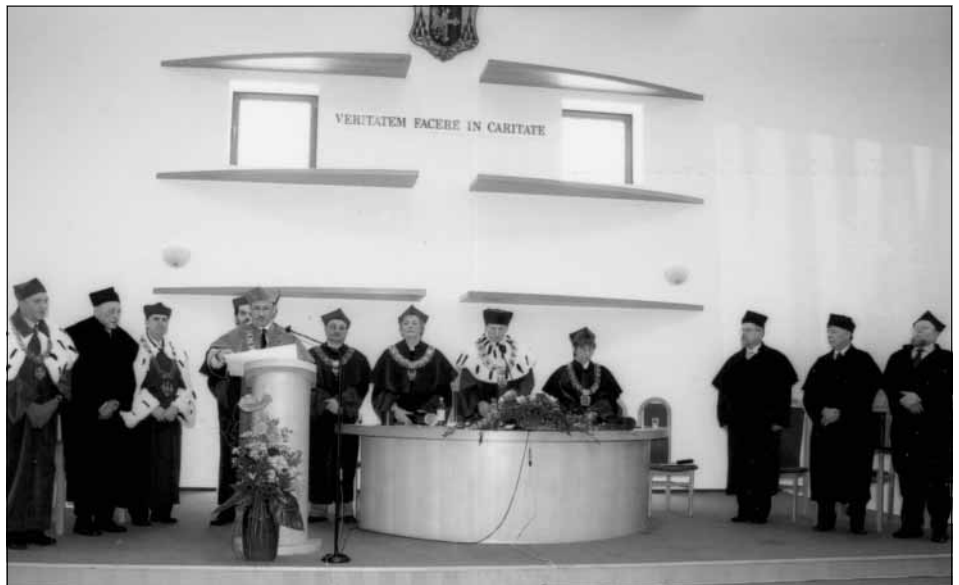
Mowę pochwalną prof. Stanisław S. Nicieja – promotor w przewodzie doktorskim Jerzego Janickiego – rozpoczął od cytatu z eseju Leszka Żulińskiego: „Každy ma swój eden, z którego został wypędzony. Czasem bywają to całe ludy. Wtedy mit raju utraconego przekazywany jest z pokolenia na pokolenie i chroniony jak relikwia”. I właśnie lwowskim śladom w twórczości Jerzego Janickiego poświęcona była spora część tej laudacji, której autor przypomniał także pierwsze próby literackie Jerzego Janickiego,

przyczytał masę szczegółów związanych z realizacją kolejnych filmów biograficznych o znanych lwowiakach, omówił także twórczość literacką Doktoranta.

Dziękując za najwyższą akademicką godność – tytuł doktora honoris causa – Jerzy Janicki przyznał, że jest ogromnie wzruszony, przy czym wzruszenie wynika z faktu, iż to zaszczytne wydarzenie dzieje się właśnie w Opolu, gdzie przed sześćdziesięciu laty pracował jako dziennikarz w „Słowie Polskim”.

Jerzy Janicki zaapelował do nauczycieli, aby tłumaczyli młodzieży, czym były Kresy, z całą ich kulturą i tradycją. „Zróbcie coś z tym! Nie wolno nie wiedzieć, co to był Lwów! Miasto, które tylko przez kilkadziesiąt lat nie było polskim miastem, w którym mieszkało 220 tys. Polaków, 110 tys. Żydów i 40 tys. Ukraińców, i wielu obywateli innych nacji”.

Oprac. E. Krzyżanowska (na podst.: „Indeks” nr 1–2, 2006)



SYLWETKI

Dr hab. Marek Jan Olbrycht

Marek Jan Olbrycht to specjalista o rozległych kwalifikacjach, uzyskanych dzięki studiom i pracy naukowej na uczelniach w Polsce i za granicą. Od wielu lat prowadzi badania kultury i historii epoki starożytnej, ze szczególnym uwzględnieniem Bliskiego Wschodu, Azji Środkowej i obszarów nadczarnomorskich. Po studiach z zakresu archeologii śródziemnomorskiej i historii starożytnej (na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego) podjął – pod kierunkiem prof. E. Dąbrowy – w 1990 r. stacjonarne studia doktoranckie w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mentorem naukowym stał się dlań znakomity specjalista o międzynarodowej renomie prof. J. Wolski. Aby poszerzyć warsztat badawczy w dziedzinie iranistyki, M.J. Olbrycht uczęszczał na zajęcia z tego zakresu w Instytucie Filologii Orientalnej UJ.

Dzięki własnym kontaktom zagranicznym M.J. Olbrycht w latach 1991–1992 studiował na Uniwersytecie w Kolonii historię starożytną i orientálną (kierunki: Vorderasiatische Altertumskunde/Altorientalische Philologie) oraz archeologię. Uczęszczał m.in. na wykłady takich koryfeuszy badań starożytnych, jak: G.A. Lehmann (dzieje Grecji), W. von Hesberg (archeologia Rzymu), A. Linfert (sztuka hellenistyczna). Brał udział w wykopaliskach w Duisburgu oraz w Xanten/Vetera. W 1993 r. wyjechał do Niemiec jako stypendysta DAAD na Uniwersytecie Westfalskim (Westfälische-Wilhelms-Universität) w Münster (Seminar für Alte Geschichte, Institut für Epigraphik). Wybór tego ośrodka nie był przypadkowy, działali tam bowiem wówczas znakomici badacze epoki antycznej, w tym prof. Peter Funke (dzieje Grecji) i prof. Dieter Metzler (dzieje świata klasycznego i Iranu). Obaj uczeni wywarli szczególny wpływ na naukowe zainteresowania doktoranta. Znakomite zresztą okazały się warunki pracy w Münster, z nieograniczonym dostępem do wielkich zasobów bibliotecznych oraz zapleczem komputerowym. Praca naukowa w Münster okazała się przełomowym momentem dla kariery uniwersyteckiej M.J. Olbrychta, który zyskał silną pozycję w świecie naukowym i rozwijał kontakty w Europie Zachodniej, Rosji, Azji Środkowej i Iranie. Studiował jednocześnie iranistykę (głównie język staroperski i języki średnioirańskie, zwłaszcza partyjski, u Desmonda Durkina oraz Götza Keydany w Seminar für Indogermanische Sprachwissenschaft) i historię starożytną (uczęszczając na wykłady i seminaria P. Funkego, D. Metzlera, Th. Pekary'ego, H.J. Drexhage, N. Ehrhardta i wielu innych) oraz archeologię orientálną (R. Dittmann, S. Hauser, Altorientalisches Seminar).



Obecnie dr hab. M.J. Olbrycht niezwykle ciepło wspomina zajęcia z numizmatyki antycznej, prowadzone przez znakomitego znawcę prof. P. Bergausa. Wówczas nawiązał też współpracę z prof. D. Salzmannem z Seminar für Klassische Archäologie, opracowując na jego zaproszenie monety irańskie przechowywane w kolekcji Archäologisches Museum der Universität zu Münster.

W Münster powstała rozprawa doktorska *Die politischen Beziehungen zwischen dem arsakidischen Iran und den Nomaden der eurasischen Steppen*. Na jej podstawie mgr Olbrycht uzyskał w 1996 r. stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii, nadany przez UJ. Promotorem był prof. E. Dąbrowa (UJ), recenzentami: prof. J. Wolski (UJ), prof. M. Mielczarek (UMK, Toruń) oraz prof. P. Funke (Universität zu Münster). Dysertacja uzyskała znakomite recenzje. Prof. J. Wolski napisał: *Powstała praca, którą z całą odpowiedzialnością mógłbym zakwalifikować jako habilitacyjną, oczywiście tym bardziej doktorską; Autor wykorzystał szeroką bazę źródłową, posługując się relacjami autorów greckich i łacińskich, ale oprócz nich źródłami orientálnymi armeńskimi i syryjskimi, w szerokim stopniu chińskimi, nie mówiąc o irańskich. Na uwagę zasługują skrupulatnie wykorzystane źródła epigraficzne, nie tylko greckie, oraz numizmatyczne. Punkt ciężkości spoczywał na źródłach archeologicznych*. Praca doktorska M.J. Olbrychta ukazała się drukiem w Monachium w 1998 r. pod tytułem *Parthia et ultiores gentes. Die politischen Beziehungen zwischen dem arsakidischen Iran und den Nomaden der eurasischen Steppen* (seria *Quellen und Forschungen zur Antiken Welt*, Bd. 30). Jej publikacja była możliwa dzięki hojnemu wsparciu Fundacji DAAD oraz Uniwersytetu w Münster. Książka zyskała kilka pozytywnych recenzji zamieszczonych w renomowanych czasopiśmie naukowych („Klio” 84, 2002, „Orbis Ter-

rarum” 6, 2000, „Vestnik Drevnei Istorii” 2003, „Archäologische Mitteilungen aus Iran und Turan” 34, 2002). Książka uzyskała ponadto nagrodę naukową TUDUV-Verlag, wręczoną doktorowi Olbrychtowi przez prorektora Uniwersytetu w Münster prof. U. Thamera w maju 2000 r. Przy tej okazji laureat wygłosił wykład na temat badań epoki hellenistycznej i partyjskiej w Azji Zachodniej i Środkowej.

Po uzyskaniu doktoratu Marek J. Olbrycht rozwinął aktywność naukową w Instytucie Filologii Orientalnej UJ, głównie we współpracy ze znakomitą iranistką prof. Jadwigą Pstrusińską. W 1998 r. został asystentem w Zakładzie Iranistyki. Należał do grupy założycieli Pracowni Interdyscyplinarnych Badań Eurazjatyckich, zainicjowanej i kierowanej przez prof. J. Pstrusińską. W 1999 dr Marek J. Olbrycht rozpoczął pracę w nowo powstałym Instytucie Archeologii w Rzeszowie.

Kolejne stypendia DAAD w Niemczech, Fundacji Lanckorońskich z Brzezia w Rzymie oraz wyjazdu do Rosji, Azji Środkowej, Iranu, Turcji, Grecji i Bułgarii (w latach 1999–2005) stworzyły możliwości zainicjowania nowego projektu badawczego, związanego z epoką hellenistyczną w Azji, zwłaszcza dziejami Aleksandra, Diadochów i Seleukidów, zatytułowanego *Aspekty historii i kultury Bliskiego Wschodu w IV–II wieku przed Chrystusem*. Projekt ten był realizowany podczas pobytu dr. Olbrychta w Niemczech jako stypendysty Fundacji Humboldta w latach 2002–2003 na Uniwersytecie w Münster (Seminar für Alte Geschichte, Institut für Epigraphik). Owocem tego stypendium jest książka *Aleksander Wielki i świat irański* (Rzeszów 2004).

Dr hab. Olbrycht brał udział w kilkunastu zagranicznych i kilku krajowych konferencjach naukowych. Ważny dla rozwoju naukowego Marka J. Olbrychta był wielki kongres na temat epoki hellenistycznej, zorganizowany w Berlinie wiosną 1994 r. Jego referat został tam znakomicie przyjęty przez specjalistów. Podobnym sukcesem zakończył się udział w kongresie w Eutin (koło Kilonii) w 1996 r., gromadzącym najlepszych znawców hellenistycznego i partyjskiego Iranu, oraz udział w interdyscyplinarnej konferencji w Halle, poświęconej dziejom państwowości Iranu (w 2002 r.). Ogólnie J. Olbrycht opublikował 15 referatów z konferencji, kilkanaście artykułów oraz blisko 20 recenzji, z czego większość w renomowanych czasopiśmie naukowych, takich jak: „Klio”, „Gnomon”, „Vestnik Drevnei Istorii” czy „Laverna” oraz w cenionych opracowaniach książkowych.

Ten wyjątkowy dorobek wieńczy dwie książki: *Parthia et ultiores gentes* oraz *Aleksander Wielki i świat irański*. Obydwie ukażą się wkrótce (w latach 2006–2007) w Rosji. Jest planowane wydanie angielskiej wersji książki o Aleksandrze oraz poszerzone angielskie wydanie dzieła *Parthia et ultiores gentes*.

Dr Marek J. Olbrycht odbył wiele podróży naukowych oraz wygłosił liczne wykłady gościnne, m.in. w Halle, Berlinie, Petersburgu, Toruniu, Krakowie i Warszawie. W ostatnich latach zwraca też

SYLWETKI

uwagę jego międzynarodowa współpraca ze specjalistami z Rosji (V.P. Nikonorov, V. A. Livszic, I.V. P'jankov, A. Podossinov), Uzbekistanu (Dż. Ilyasov) i Iranu (M. Moshtagh) oraz kontynuacja współpracy z uczonymi niemieckimi (P. Funke, D. Metzler, S. Winkelmann, H. Heinen, E. Kettenhofen, H. v. Gall), francuskimi (J. Gaslain) i brytyjskimi (V. Curtis).

Na Uniwersytecie Rzeszowskim dr hab. M.J. Olbrycht prowadzi wykłady z zakresu archeologii śródziemnomorskiej, a także zajęcia z zakresu numizmatyki antycznej oraz historii starożytniej.

Przygotowana w Wydawnictwie UR rozprawa o Aleksandrze Wielkim była podstawą nadania doktorowi Olbrychtowi stopnia doktora habilitowanego przez Wydział Nauk Historycznych UMK w Toruniu w październiku 2005 r. Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów zatwierdziła tę decyzję w marcu 2006 r. Recenzentami byli: prof. Józef Wolski (UJ), prof. Nicholas Sekunda (UMK Toruń) oraz prof. Tomasz Mikocki (UW). W druku ukazało się już kilka recenzji książki o Aleksandrze, w tym w czasopiśmie internetowym: „Sehepunkte. Rezensionen für die Geschichtswissenschaften” (2005) i „Bryn Mawr Classical Review” (2006) oraz w „Nowym Filomacie” (9, 2005).

W Krajowych Targach Książki Akademickiej „Ate-na 2005” Wydawnictwo UR za książkę *Aleksander Wielki i świat irański* zdobyło Nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych.

Dr hab. M.J. Olbrycht interesuje się także teoriami ekonomiczno-społecznymi i studiami porównawczymi cywilizacji, stąd częste sięganie do dzieł L. von Misasa, F. von Hayeka, M. Friedmanna i F. Konecznego. W chwilach wolnych udaje się chętnie na górskie wędrowki. Nie stroni też od dobrej lektury (G.K. Chesterton, C.S. Lewis, J. MacKiewicz, A. Bobkowski, S. Marai, V. Messori, S. Piasecki), od dawna sięga do poezji nowogreckiej (K. Kawafis), perskiej (Ferdousi, Hafiz) i niemieckiej (Hölderlin, Novalis, Rilke – już jako student tłumaczył ich wiersze i prezentował je w piśmie „Nagłos”). Pobyt dr. Olbrychta w Kolonii – ośrodku, w którym wykładał w XIII w. Albert Wielki, mistrz Tomasza z Akwinu – wpłynął też na jego zainteresowanie tomizmem oraz innymi kierunkami filozofii (J.M. Bocheński, św. Teresa Benedykta od Krzyża).

Dr hab. M.J. Olbrycht należy do Societas Humanoboltdiana Polonorum, DAAD Alumni-Verein, European Society for Central Asian Studies oraz do Polskiego Towarzystwa Historycznego. Obecnie, wraz z zespołem krakowskich iranistów, przygotowuje pierwszą polską syntezę historii Iranu od czasów najdawniejszych do współczesności (pod kierunkiem prof. A. Krasnowolskiej), która ukaże się w 2007 r. nakładem Ossolineum. Przygotowuje też nowy projekt badawczy dotyczący sztuki wojennej w świecie starożytnym.

Oprac.: M. Dworak

Dr hab. Andrzej Olejko

Andrzej Olejko urodził się 6 kwietnia 1963 r. w Brzozowie. Rodzice – Jan i Zofia – byli nauczycielami w Szkole Podstawowej w Grabownicy Starzeńskiej. Tam też A. Olejko w 1970 r. rozpoczął naukę. W szkole podstawowej odniósł dwa pierwsze sukcesy: w 1977 r. jako uczeń VII klasy wziął udział w wojewódzkim konkursie historycznym i na ostatnim szczeblu zmagania zajął pierwsze miejsce; sukces ten powtórzył w 1978 r. W latach 1978–1982 uczęszczał do I Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Sanoku. Egzamin dojrzałości złożył w 1982 r., a po egzaminach głównych bronił pracy maturalnej z historii pt. *Zarys historii lotnictwa polskiego w latach 1918–1939*. Decydując się na kontynuowanie edukacji w zgodzie z zainteresowaniami, podjął studia na kierunku historia w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie (lata 1982–1987). Wówczas też ujawniły się jego specjalistyczne zainteresowania i zdolności związane z historią wojskowości. W 1985 r. pod kierunkiem dr. Jadwigi Hoff napisał pracę proseminaryjną pt. *Ruch konstruktorski w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, praca ta ukazała się następnie w zeszytach historycznych Muzeum Historycznego w Sanoku (*Ruch lotniczo-konstruktorski w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, „Mówią Zbory”, nr 1, Sanok 1996). Jako student seminarium kierowanego przez prof. dr. hab. Włodzimierza Bonusiaka podjął się opracowania tematu dotyczącego historii lotnictwa morskiego II Rzeczypospolitej na podstawie materiałów zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie. W 1987 r. Andrzej Olejko obronił pracę magisterską *Zarys historii floty i lotnictwa w Rzeczypospolitej na przełomie XIX i XX wieku*, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Włodzimierza Bonusiaka. Po studiach został powołany do odbycia służby wojskowej w jednostce w Mińsku Mazowieckim. Wykorzystując niewielką odległość od Rembertowa, w wolnych chwilach prowadził dalsze badania w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie. Zaowocowały one zebraniem sporego materiału, który stał się podstawą pracy doktorskiej na temat historii polskiego lotnictwa morskiego.

Po odbyciu służby wojskowej od września 1988 r. pracował jako nauczyciel historii, początkowo w Liceum Medycznym, zaś od 1990 r. w I Liceum Ogólnokształcącym im. KEN w Sanoku. Prowadząc klasę autorską o profilu historyczno-krajoznawczym, czterokrotnie był organizatorem obozów letnich i zimowych na terenie Bieszczadów i Beskidu Niskiego. W latach 1992–2000 zorganizował kilka wyjazdów zagra-



nicznych, połączonych ze zwiedzaniem zabytków Słowacji, Węgier, Włoch i Grecji. Dzięki temu uczniowskie zainteresowania historią mogły się tylko potęgować. Wielu z nich uczestniczyło w regionalnych i centralnych konkursach oraz olimpiadach przedmiotowych, m.in. w: konkursie dotyczącym życia i działalności Ignacego Daszyńskiego (uczeń zajął 4. miejsce w skali regionu); konkursie „Od Obertyna do Dubienki” (uczeń zajął 7. miejsce w skali kraju); konkursie w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego (uczenica zajął 3. miejsce); olimpiadzie „Prawa Człowieka i Obywatela” (uczeń zajął 4. miejsce w skali kraju); olimpiadzie historycznej (uczenica zdobyła 7. miejsce w skali kraju). Uczeń Jacek Wasilewski odniósł największy sukces w historii Podkarpacia – na szczeblu centralnym olimpiady historycznej zajął pierwsze miejsce (w skali kraju!).

W okresie pracy w szkolnictwie średnim zostały napisane pierwsze publikacje zwarte (*Morski Dywizjon Lotniczy*, Pruszków 1992; *Rzeczna Eskadra Lotnicza Floty Pińskiej*, Pruszków 1994; *Tradycje polskiego lotnictwa morskiego* (wspólnie z kpt. mar. mgr. M. Konarskim), Gdynia 1995; *Wodnosamolot Cant Z-506 B „Aironé”*, Sokołów Podlaski 1996) oraz rozpoczęła się, trwająca do chwili obecnej, stała współpraca z redakcją wydawanego przez dowództwo Marynarki Wojennej „Przeglądu Morskiego” (*Śmiertelne wypadki lotnicze w Morskim Dywizjonie Lotniczym w Pucku w latach 1920–1939*, „PM”, 1989, nr 3; *Tajemnica polskich Cantów*, „PM”, 1990, nr 6; *Wizyty zagraniczne wodnopłatowców MDLot w okresie międzywojennym oraz wizyty lotników obcych w MDLot w Pucku*, „PM”, 1990, nr 7–8; *Samoloty lądowe w dziejach MDLot w Pucku*, „PM”, 1990, nr 10–12; *Feralne manewry puckiego MDLot*, „PM”, 1991, nr 3; *Zapomniany lot, zapomniane święto, zapomniana odznaka*, „PM”, 1991, nr 4; *Działania*

SYLWETKI

niemieckiego lotnictwa morskiego nad Bałtykiem w 1939 r., „PM”, 1991, nr 7–8; *Kraksy i zderzenia w MDLot w Pucku*, „PM”, 1992, nr 3; *Portret dwóch komandorów*, „PM”, 1993, nr 1; *Powstanie i działalność Rzeczej Eskadry Lotniczej w Pińsku w latach 1933–1936*, „PM”, 1993, nr 9; *Nestorzy polskiego lotnictwa morskiego – zasłużeni dla tradycji morskich*, „PM”, 1994, nr 6; *Lotnictwo morskie II Rzeczypospolitej*, „PM”, 1995, nr 6; *W poszukiwaniu nowych wodnosamolotów*, „PM”, 1995, nr 9).

Współpraca z dowództwem Lotnictwa Morskiego zaowocowała odznaczeniem A. Olejki w 1995 r. pamiątkowym medalem wybitym z okazji 75-lecia powstania tej formacji.

Podczas pracy w sanockim LO A. Olejko podjął starania o otwarcie przewodu doktorskiego. Jego promotorem był prof. W. Bonusiak. W ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie została złożona dysertacja doktorska na temat: *Lotnictwo morskie II Rzeczypospolitej 1919–1939*. W styczniu 1996 r. jej autor uzyskał, na mocy uchwały Rady Wydziału Humanistycznego WSP w Krakowie, tytuł doktora nauk humanistycznych.

W tym okresie A. Olejko zaczął zbierać materiały dotyczące historii wojsk pancernych oraz sił powietrznych obcych państw. W 2002 r. rozpoczął pracę w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego – jako adiunkt w Zakładzie Historii Najnowszej Polski, prowadząc zajęcia ze wstępu do badań historycznych. Lata 1998–2004 przyniosły kilka kolejnych publikacji A. Olejki: *Polski Cant*, Tambrzeg 1998; *Szybowce nad Bieszczadami*, Lesko 1998; *Sanoczanie w 300. Dywizjonie Bombowym* (wspólnie z A. Romaniakiem), Sanok 1998; *Tropami zestrzelonych*, Dębica 2001; *Karpacie niebo 1939* (wraz z J. Petrikiem), Dębica 2001; *Słowackie epizody z Polskiego Podkarpacia*, Dębica 2004; *Bezmiechowa ~ 49° 31' 22" N, 22° 24' 54" E*. (wspólnie z R. Naterem i A. Glassem), Lesko 2004. Powiększyła się także liczba publikacji w periodykach naukowych (*Morski Dywizjon Lotniczy*, „PM”, 1997, nr 6; *Działania niemieckiego lotnictwa morskiego nad Bałtykiem w 1939 r.*, „Biuletyn Historyczny”, nr 14, Gdynia 1995; *Lotnictwo morskie II RP – zarys historii*, „PM”, 2003, nr 12; *Problemy techniczne z wodnosamolotami CANT Z-506 B*, „PM”, 2003, nr 7–8; *Koncepcje użycia lotnictwa morskiego w II RP w latach 20-tych*, „PM”, 2004, nr 7–8; *Koncepcje użycia lotnictwa morskiego w II RP w latach 30-tych*, „PM”, 2004, nr 9) jak i popularnonaukowych (*Powstanie polskiego lotnictwa morskiego 1920–1923*, „Skrzydła”, nr 152/638; *Skrzydła nad Sanokiem*, „Galicja”, nr 1–2 (3–4), Przemyśl 2001. Liczne pokonferencyjne materiały dokumentują wygłoszone przez dr. A. Olejkę referaty: *Działania lotnicze nad Bieszczadami w latach 1946–1947*, [w:] *Działania militarne w Polsce południowo-wschodniej*, Warszawa 2000; *Krótką rozprawą o fliiegerkompanii 3*, czyli rzecz o... „latających korytach”, [w:] *Lotnicze ślady wielkiej wojny*, Dębica 2002; *Działania powietrzne w pasie karpackim na terenie Beskidu Niskiego, Bieszczadów i Pogórza Przemyskiego w okresie 1941–1947*, [w:] *Lotnicza historia, archeologia i tradycja miejsca*, Nowy Targ 2002; *Problemy techniczne z uzbrojeniem i wyposażeniem w polski sprzęt włoskich wodnosamolotów CANT Z-506 B przeznaczonych w roku 1939 dla Morskiego Dywizjonu Lotniczego stacjonującego w Pucku*, [w:] *Polska myśl techniczno-wojskowa na przełomie XX i XXI wieku. Materiały z konferencji popularnonaukowej zorganizowanej z okazji 55-lecia wojskowego szkolnictwa zawodowego w Koszalinie oraz 35. Dni Techniki*, Koszalin 2003; *Lotnictwo morskie II Rzeczypospolitej – historia i koncepcje jego współdziałania z Marynarką Wojenną na Polesiu i Bałtyku w XX-leciu międzywojennym*, [w:] *Pomorze w systemie obrony Polski w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej*, Słupsk 2004; *Wodnosamoloty typu „R” w polskim lotnictwie morskim*, [w:] *Sity Zbrojne – polityka. Studia dedykowane Profesorowi Jerzemu Przybylskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Toruń 2004.

Kilka opracowań ukazało się także na łamach regionalnych periodyków naukowych: *Operacje sił powietrznych Armii Czerwonej w walkach o karpacie przełęcz jesienią 1944 r.*, „Rocznik Wschodni”, nr 9, 2004; *Zapomniane lotnicze epizody z ck Przemyśla 1914–1915*, „Rocznik Przemyśki”, t. XL, z. 1, 2004; *Fortyfikacje „Linii Mołotowa”*, „Zeszyty Archiwum Ziemi Sanockiej”, 2002, nr 2; *Przełamanie rosyjskich umocnień na odcinku lesko-sanockim „Linii Mołotowa” przez oddziały Armii Słowackiej w operacji plan Barbarossa w lecie 1941 r. w świetle dokumentów i relacji*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku” nr 1, 2003.

A. Olejko publikował także poza granicami kraju, zarówno w wydawnictwach popularnonaukowych (*Les hydroavions FBA – 17 dans l’aviation navale polonaise*, „Avions”, nr 67–68, 1998), jak i periodykach naukowych (*Bojowa cinnost 56. Pozorovackiej Eskadry Armady „Karpary” nad Slovenskom v obronnej vojne roku 1939*, „Vojenska historia”, nr 1, Bratysława 2005).

Angażując się w działalność naukową, dr A. Olejko nawiązał współpracę z zagranicznymi ośrodkami naukowymi (Vojensky Historicky Ustav – Bratysława; Muzeum SNP w Bańskiej Bystrzycy; Uniwersytet Lwowski), która zaowocowała szeroką wymianą kontaktów oraz udziałem w kilku konferencjach naukowych: konferencja „Dni starych Skrzydeł” zorganizowana przez Politechnikę Krakowską, Brzesko 16–17 IX 2000 r. (referat: *Krótką rozprawą o fliiegerkompanie 3*), międzynarodowa konferencja zorganizowana przez Uniwersytet Rzeszowski z cyklu „Polska – Niemcy – Ukraina. Bilans lat 90.”, Czudec 10–14 IX 2001 r. (referat: *Nauczanie historii z uwzględnieniem*

niem wątków mniejszości narodowych); konferencja zorganizowana przez Politechnikę Krakowską „Lotnicza historia, archeologia i tradycja miejsca”, Nowy Targ 13–15 IX 2002 r. (referat: *Działania powietrzne w pasie karpackim na terenie Beskidu Niskiego, Bieszczadów i Pogórza Przemyskiego w okresie 1941–1947*); konferencja zorganizowana przez NOT i dowództwo COPL, Koszalin 16–17 V 2003 r. (referat: *Problemy z wyposażeniem i uzbrojeniem wodnosamolotów CANT 2-506 B w latach 30.*); VII Forum Historyków Wojskowości zorganizowane przez Akademię Humanistyczną w Siedlcach, 16–18 IX 2003 r. (referat: *Statystyki bojowe 56 Eskadry Obserwacyjnej lotnictwa Armii „Karpaty” w Wojnie Obronnej 1939 r.*); konferencja zorganizowana przez Gdyniąską Brygadę Lotnictwa Morskiego, Gdynia, 15 X 2003 r. (referat: *Lotnictwo morskie II RP – rys historyczny*); sesja zorganizowana przez Zespół Szkół Zawodowych im. gen. W. Sikorskiego w Stalowej Woli „Generał Sikorski i jego żołnierze”, Stalowa Wola, 23 X 2003 r. (referat: *Jeden z grona Skorpionów – wojenna droga mjr. Jerzego Matykieвича*); III Pocztowne Forum Lotnicze zorganizowane przez RUP w Tarnobrzegu 11 X 2003 r. (referat: *Naloty bombowe 31 Eskadry Rozpoznawczej lotnictwa Armii „Karpaty” w pasie działania Armii „Karpaty” i Frontu Południowego w Wojnie Obronnej 1939 r.*); konferencja zorganizowana przez Pomorską Akademię Pedagogiczną 28–29 XI 2003 r. „Obronność polskiego Wybrzeża w okresie II RP i w okresie powojennym” (referat: *Polskie lotnictwo morskie i koncepcje jego wykorzystania w obronie Wybrzeża i Polesia w okresie 1920–1939*), konferencja zorganizowana przez Stowarzyszenie Miłośników Dynowa, Dynów, 13 VII 2004 r. (referat: *Fortyfikacje „Linii Mołotowa” na przykładzie odcinka nadszańskiego*); konferencja „Tędy szli, bitwa dukielska – retrospekcja 60 lat później”, zorganizowana przez Muzeum Historyczne w Dukli w dniach 29–30 IX 2004 r. (referat: *Koncepcje użycia oraz szlak bojowy 2. Samodzielnej Czechosłowackiej Brygady Powietrzno-Desantowej w Karpatach w 1944 r.*); międzynarodowa konferencja z okazji 55 rocznicy operacji Karpacko-Dukielskiej, Dukla – Svidnik, 27–30 IX 1999 r. (referat: *Działania lotnicze w Karpatach w pierwszej połowie XX wieku z uwzględnieniem wybranych przykładów „archeologii lotniczej*”); konferencja „60 lat Karpacko-Dukielskiej Operacji” zorganizowana przez Vojensky Historicky Ustav z Bratysławy, Svidnik 1 X 2004 r. (referat: *Baza lotniskowa po polskiej stronie Karpat podczas „powietrznego mostu” na rzecz SNP*). W październiku 2004 r. dr Olejko zorganizował konferencję naukową „Militaryne i polityczne aspekty pomocy dla Powstania Warszawskiego i Słowackiego Powstania Narodowego w 1944 r.”, na której referaty wygłosili historycy z krajowych i zagranicznych ośrodków naukowych. W ramach działalności popularnonaukowej od 1997 r. A. Olejko prowadzi cykliczną audycję

SYLWETKI

historyczną *Poszukiwacze zaginionej* w sanockim „Radio Bieszczady”. Dotychczas przygotował 400 wydań programu. W latach 1991–2005 brał udział w powstawaniu sześciu programów historycznych emitowanych przez ośrodki TV: Szczecin, Lublin, Warszawa, Rzeszów. Od 2005 r. prowadzi program historyczny *Ocalić od zapomnienia* opracowywany przez Telewizję Kablową w Sanoku. Od kilku miesięcy regionalny Ośrodek Telewizyjny w Rzeszowie w cyklu *Zakamarki przeszłości* co tydzień prezentuje audycję przygotowaną przez A. Olejkę. W ramach współpracy z lokalną i ogólnopolską prasą opublikował ponad 150 artykułów poświęconych historii wojskowości, w tym głównie historii lotnictwa oraz Marynarki Wojennej oraz dziejom regionu, które ukazały się na łamach następujących pism: „Lotnictwo”, „Lotnictwo Wojskowe”, „Skrzydła Polska”, „Aeroplan”, „Fanatyk Plastik”, „Odkrywca”, „Pod wojenną banderą”, „Morze”, „Morza, Statki i Okręty”, „Przegląd Lotniczy i Aerialistyczny”, „Lotnictwo z Szachownicą”, „Militaria i Fakty”, „Magury”, „Poloniny”, „Tygodnik Sanocki” i „Nowe Podkarpacie”.

Dr hab. Andrzej Olejko jest członkiem Rady Muzealnej Muzeum-Palacu w Dukli, należy też do stowarzyszenia American Missing International Air Project.

W 2005 r. Andrzej Olejko wydał książkę *Działania lotnicze w pasie karpackim w latach 1914–1947*, będącą podstawą pomyślnie zakończonego przewodu habilitacyjnego. Od 2006 r. jest zatrudniony na stanowisku profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Oprac. M. Dworak

Dr Ewa Nowosad-Sergeant

Ewa Nowosad-Sergeant jest rzeszowianką. W Rzeszowie po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczęła naukę w I Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Stanisława Konarskiego, w klasie o profilu biologiczno-chemicznym. W 1993 r. zdała egzamin dojrzałości i podjęła dalszą naukę, kontynuując zainteresowania przyrodnicze. W 1996 r. ukończyła Medyczne Studium Zawodowe w Lublinie, otrzymując tytuł technika fizjoterapii.

W 2002 r. ukończyła studia na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego w zakresie wychowania fizycznego, uzyskując tytuł magistra. W tym okresie pracowała też jako fizjoterapeutka. Od 1 października 2002 r. jest zatrudniona na Uniwersytecie Rzeszowskim w Zakładzie Fizjologii i Diagnostyki Funkcjonalnej jako asystent.

W roku 2004 ukończyła studia podyplomowe z dziedziny promocji zdrowia w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

W marcu 2006 r. obroniła na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (Wydział Lekarski Collegium Medicum w Bydgoszczy) pracę doktorską *Ocena wad postawy ciała w obrębie tułowia i ich współzależność z rozwojem somatycznym i dojrzałością płciową u dzieci i młodzieży regionu Podkarpacia*.



Posiada patent sternika jachtowego oraz uprawnienia instruktora narciarstwa zjazdowego. Jest członkiem Podkarpackiego Towarzystwa Naukowego.

Dr Krystyna Walc

Krystyna Walc, urodzona w Kolbuszowej, szkołę średnią (II LO) ukończyła w Rzeszowie. W latach 1980–1984 studiowała filologię polską w rzeszowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Po uzyskaniu dyplomu podjęła pracę w Wydawnictwie Uczelnianym, gdzie była zatrudniona kolejno jako korektor i redaktor. Od 1986 r. pracuje w Bibliotece, od 2001 r. w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego, aktualnie na stanowisku starszego bibliotekarza w Pracowni Polonistycznej „Pigionium”. Zainteresowania naukowe Krystyny Walc dotyczą literatury okresu Młodej Polski, związków literatury i sztuk pięknych, a także współczesnego horroru literackiego i filmowego. Brała udział w konferencjach naukowych organizowanych przez wiele ośrodków akademickich, m.in.: Uniwersytet Wrocławski (była członkiem zespołu opracowującego hasła do *Słownika literatury popularnej*), Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, UMCS w Lublinie, Wyższą Szkołę Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi. Opubli-

kowała szereg artykułów naukowych, popularnonaukowych i recenzji, wśród których najważniejsze to: *Postać wampira we współczesnym horrorze* („Acta Universitatis Wratislaviensis”, Literatura i Kultura Popularna V/1996), *Intertekstualne gry wampiryczne* (w pracy zbiorowej *Język, literatura, dydaktyka* pod red. R. Jagodzińskiej i A. Morawca, Łódź 2003), *Obrazy miasta w wybranych powieściach Marii Rodziwiłłówny* („Literatura Ludowa” 1993, nr 2). Teksty K. Walc drukowane były ponadto w pracach zbiorowych (*W stronę dwudziestolecia 1918–1939: studia i szkice o literaturze* oraz *W stronę współczesności: studia i szkice o literaturze polskiej po 1939 roku* pod red. Z. Andresia; *Od Koźmiana do Czernika: studia i szkice o literaturze polskiej XIX i XX wieku* pod red. S. Kryńskiego; *Lekcje czytania: eksplikacje literackie* pod red. W. Dynaka i A. W. Labudy), a także w „Poezji”, „Życiu Literackim”, „Regionach”, „Roczniku Naukowo-Dydaktycznym WSP w Rzeszowie”, „Frazie”, „Kwartalniku Artystycznym”, „Okolicach” i innych. Krystyna Walc jest członkiem Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego „Fraza”, Towarzystwa Naukowego w Rze-

szowie oraz klubu plastyków-amatorów, działającego przy Wojewódzkim Domu Kultury.

20 marca 2006 r. obroniła w UR pracę doktorską pt. *Z problemów młodopolskiego antyurbanizmu. Portret „złego miasta” w prozie polskiej lat 1890–1918*, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Uliasz.



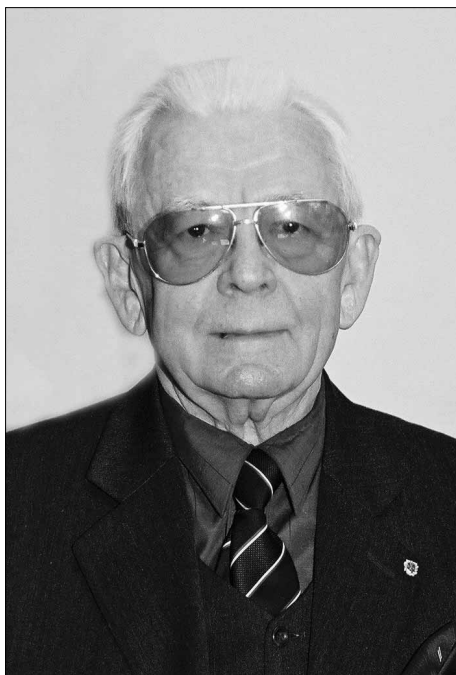
Jubileusz Profesora Leszka Mazepy

Teresa Mazepa

31 marca br. w auli Lwowskiej Państwowej Akademii Muzycznej odbyła się uroczystość związana z jubileuszem 75-lecia Profesora Leszka Mazepy. Z tą uczelnią Jubilat był związany jako student (1948–1953) Wydziału Kompozycji (w klasie prof. dr. Adama Sołtysa – wybitnego polskiego kompozytora, dyrygenta i muzykologa, niegdyśszego dyrektora Polskiego Towarzystwa Muzycznego i jego Konserwatorium) i jako pedagog.

Po studiach prof. Mazepa został kierownikiem muzycznym i dyrygentem Teatru Muzyczno-Dramatycznego w Płoskirowie (obecnie Chmielnicki), skąd po roku został powołany do wojska. Do 1960 r. był dyrygentem oraz twórcą bardzo wielu opracowań muzycznych na orkiestrę, chór i solistów Centralnego Zespołu Pieśni i Tańca armii sowieckiej stacjonującej w NRD. W latach 1960–1995 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym swej Alma Mater. Tutaj wykształcił wielu fachowców w dziedzinie kompozycji, dyrygentury i instrumentacji. Przez 3 kadencje był dziekanem Wydziału Kompozycji, Historii i Teorii Muzyki, Dyrygentury, Pedagogiki Muzycznej, ponadto 13 lat pełnił funkcję kierownika Katedry Kompozycji i Instrumentacji.

Lwowska uczelnia w uznaniu szczególnych zasług uhonorowała swego byłego Profesora piękną uroczystością, której towarzyszyło wiele kwiatów i prezentów, serdecznych życzeń i gratulacji, zarówno od wybitnych naukowców (m.in. od profesorów: dr hab. Stefani Pawłyszyn, Luby Kijanowskiej, Jurija Jasinowskiego, Ołeksandra Kozarenki, Lidii Nikołajewej, od prorektorów Akademii Muzycznych: Lwowskiej – prof. Wiktora Kamińskiego, Odeskiej – prof. dr. hab. Ołeksandra Samojlenki i in.), a także od członków Rady Naukowej (Senatu), społeczności akademickiej, niegdyśszych uczniów, również od delegacji Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej (którego L. Mazepa był w 1988 r. założycielem i pierwszym prezesem, a od lat – honorowym) z prezesem Emilem Legowiczem, wiceprezesem dr. Bolesławem Sudomlakiem, redaktor naczelna jednego z pierwszych polskich czasopism na Ukrainie „Gazety Lwowskiej” – Ireną Massalską. Laudacje przysłali też: były pierwszy konsul RP we Lwowie Włodzimierz Woskowski, prezes Stowarzyszenia „Polska – Estonia” i in. Spotkanie było połączone z prezentacją książki *Leszek Mazepa – biobibliograficzne wiadomości i inne materiały* (Lwów 2006), która była moim prezentem urodzinowym dla Ojca. Została wydana w ję-



zyku ukraińskim w celu uświadomienia mieszkańcom sąsiedniego kraju, jak wielką spuściznę kulturową zostawili po sobie Polacy.

„Gazeta Lwowska” niezwykle obficie uczciła prof. Leszka Mazepę ogromną ilością poświęconych mu materiałów, publikując aż w sześciu tego-rocznych numerach (luty–maj) obszernie informacje o nim. Jako gorliwy patriota i społecznik, aktywny naukowiec swoją wszechstronną działalnością w ogromnym stopniu przyczynił się do wskrzeszenia i krzewienia polskości na terenie Lwowa i ziemi lwowskiej. Jego naukowa działalność sprzyjała i sprzyja zarówno popularyzacji i upowszechnieniu kultury polskiej, jak i eksponowaniu osiągnięć Polaków na tamtym terenie, wszak pamięć o polskich dokonaniach była przez lata celowo zacierana, przemilczana lub fałszowana. Przyznany profesorowi L. Mazepie w 2003 r. medal „Meritum Patriae” („Zasłużony Ojczyźnie”) Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” był naprawdę zasłużonym, honorowym odznaczeniem.

Natomiast 20 kwietnia odbyło się spotkanie z Jubilatem w Instytucie Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego, na którym niezwykle ciepłe i piękne życzenia złożyli nauczyciele akademicy UR: dziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego prof. dr hab. Mieczysław Radochoński razem z kolegami – prof. dr. hab. Pawłem Paluchem, dr Anną Batiuk i dr. Ryszardem Pęczkowskim. W spotkaniu

uczestniczyły też władze Instytutu Muzyki, na czele z dyrektorem prof. dr hab. Martą Wierzbieniec. Była również obecna prof. dr hab. Eugenia Iwona Laska, dyrektor Instytutu Pedagogiki. Natomiast Andrzej Szypuła, wiceprezes Rzeszowskiego Towarzystwa Muzycznego odczytał listy gratulacyjne od władz Towarzystwa i prezydenta Rzeszowa.

Leszek Mazepa od 1991 r. jest profesorem (od 1990 r. – tytularnym) UR. Tutaj pełnił funkcję kierownika Katedry Wychowania Muzycznego oraz Zakładu Teorii Muzyki. Wypromował ok. 100 magistrów i wielu absolwentów studiów licencjackich. Od kilku lat jest kierownikiem (kuratorem) Zakładu Badań Kultury Muzycznej Pogranicza Etnicznego Instytutu Muzyki Uniwersytetu, stałym organizatorem Międzynarodowych Sesji Naukowych „Musica Galiciana”, redaktorem edycji seryjnej pod takim samym tytułem oraz redaktorem Zeszytów Naukowych „Muzyka”.

Największym „hobby” prof. dr. Leszka Mazepy jest właśnie praca naukowa. Od wieku lat fascynuje go zwłaszcza historia kultury muzycznej Lwowa oraz Galicji Wschodniej, chociaż niejednokrotnie publikował też artykuły o tematyce związanej z przeszłością i teraźniejszością Polaków we Lwowie i na Ukrainie. Jest autorem ponad 480 publikacji, które ukazały się w Polsce, na Ukrainie, Rosji, Białorusi, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Chorwacji, w tym takich książek, jak: *Adam Didur we Lwowie*, Wrocław 2002; *Karty z muzycznej przeszłości Lwowa*, Lwów 2001; *Droga do Akademii Muzycznej we Lwowie*, t. I: *Od doby muzyków miejskich do Konserwatorium (od pocz. XV w. do 1939 r.)*, t. II: *Od Konserwatorium do Akademii (1939–2003)*, Lwów 2003. Występował też z referatami na licznych kongresach, sympozjach, konferencjach i sesjach naukowych w wielu miastach Polski, Ukrainy, Rosji, Litwy, Włoch, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Jest też prof. L. Mazepa jednym z założycieli i pierwszym prezesem (niezmiennie) Rzeszowskiego Towarzystwa Muzycznego. Za swą wieloletnią, wszechstronną działalność został uhonorowany szeregiem odznaczeń, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP, Honorową Odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. W 2004 r. został laureatem Nagrody Miasta Rzeszowa.

Mimo poważnego wieku Jubilat jest pełen zaangażowania zarówno w sprawy dydaktyczne, jak i naukowe. Ma wiele planów. Chce jeszcze napisać szereg książek, do których zbierał materiały w lwowskich i innych archiwach. Z całego serca życzymy, by Profesorowi dopisywało zdrowie i plany te udało się urzeczywistnić.

Jubileusz Profesora Zbigniewa Krawczyka

Kazimierz Obodyński, Wojciech J. Cynarski

7 kwietnia 2006 r., w Światowym Dniu Zdrowia, miało miejsce wydarzenie znaczące dla humanistycznej teorii kultury fizycznej w Polsce. Tego dnia w Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu AWF z okazji 75. urodzin prof. dr. hab. Zbigniewa Krawczyka – uczonego wielce zasłużonego dla nauki o kulturze fizycznej, dla socjologii i dla obchodzącej jubileusz 75-lecia istnienia warszawskiej uczelni. Spotkaniu towarzyszyła okolicznościowa sesja naukowa.

O godzinie 11 rektor AWF prof. dr. hab. Henryk Sozański powitał przybyłych członków Senatu i zaproszonych gości – łącznie ok. 60 osób. Licznie reprezentowani byli przedstawiciele humanistyki z dziedzin nauk o kulturze fizycznej oraz autorzy tekstów zawartych w dwóch wydanych na tę okazję książkach: *Sport, Culture and Society. In Honour of Professor Zbigniew Krawczyk* pod red. J. Kosiewicza, AWF, Warszawa 2005; *Sport – kultura – społeczeństwo. Księga pamiątkowa w 75-lecie urodzin Profesora Zbigniewa Krawczyka* pod red. J. Kosiewicza, WSE w Warszawie, Warszawa 2006.

Pierwsza z wymienionych książek została wydana przez warszawską AWF w języku angielskim w celu upowszechnienia dorobku szkoły naukowej profesora Krawczyka na forum międzynarodowym. Drugą natomiast (wydanie polskie) sfinansowało Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, gdzie aktualnie pracuje prof. Zbigniew Krawczyk. Redakcji naukowej obydwu książek dokonał prof. dr. hab. Jerzy Kosiewicz, długoletni uczeń i współpracownik Jubilata.

W toku sesji naukowej odbyła się debata na temat: *Stan nauk filozoficzno-społecznych o kulturze fizycznej i sporcie w Polsce*, której moderatorem był redaktor wymienionych książek i pomysłodawca całego przedsięwzięcia – prof. Jerzy Kosiewicz. W wystąpieniu otwierającym obrady przedstawił m.in. ciekawą inicjatywę powołania Polskiego Towarzystwa Filozofii i Socjologii Sportu. Ukazał bogaty wkład Polaków w socjologię kultury fizycznej i filozoficzną refleksję nad kulturą fizyczną, w czym istotne miejsce zajmuje dorobek prof. dr. hab. Zbigniewa Krawczyka. Profesor Kosiewicz wyróżnił też AWF w Warszawie i ośrodek rzeszowski (Uniwersytet Rzeszowski i Podkarpackie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej w Rzeszowie) jako in-

stytucje wydające najwięcej wartościowych pozycji w obydwu dziedzinach.

Drugim referentem był sam Jubilat, który nie akcentował własnych zasług, lecz wskazywał na osiągnięcia innych badaczy – współtwórców polskiej filozofii i socjologii. Chwalił autorów tekstów zawartych w jubileuszowej księdze, stwierdzając podobny poziom merytoryczny autorów polskich i elity zagranicznej. Podziękował uczestnikom spotkania za autorski udział, a J. Kosiewiczowi za wielki wkład w redakcję pracy. Prof. Krawczyk podjął też próbę oceny aktualnej sytuacji i stanu filozofii oraz socjologii sportu w naszym kraju. Wymienił przy tym, może nieco na wyrost, 7 szkół naukowych i ich liderów:

1) Jerzy Kosiewicz (AWF w Warszawie) – zwłaszcza ciekawy dorobek w zakresie antropologii filozoficznej sportu;

2) Józef Lipiec (AWF w Krakowie) – m.in. filozofia olimpizmu;

3) Andrzej Pawłucki (AWFiS w Gdańsku) – personalizizm w filozofii i socjologii wychowania fizycznego i zdrowotnego;

4) Stanisław Kowalczyk (KUL) i Zbigniew Dziubiński (ATCh w Warszawie) – etyka i socjologia sportu w perspektywie refleksji chrześcijańskiej;

5) Wojciech Lipoński (AWF w Poznaniu) – eksplikacja sportów świata z perspektywy antropologii kulturowej, językoznawstwa i historii kultury fizycznej;

6) Kazimierz Obodyński (UR) i Wojciech J. Cynarski (UR) – kultura fizyczna studentów to przedmiot badań pierwszego z wymienionych, a globalizacja, westernizacja i easternizacja – drugiego, wspólny obszar najnowszego dorobku rzeszowskich badaczy stanowi socjologia sportu i turystyki;

7) Lech Jaczynowski (AWF w Warszawie) i Kazimierz Doktor (UŁ) – ważne badania z zakresu socjologii organizacji i zarządzania w sporcie.

W dyskusji zwrócono uwagę, iż brakuje jeszcze socjologicznych badań szczegółowych w dziedzinie sportu, realizowanych z perspektywy teorii średniego zasięgu i w odniesieniu do struktur mikrospołecznych. Akcentowano konieczność łączenia badań i eksplikacji naukowych z ich pedagogicznym zastosowaniem, wskazywano konieczność refleksji aksjologicznej, badania problemów etyki i patologii sportu.

Niektóre wystąpienia dotyczyły wprost osoby i dorobku Jubilata. Z. Dziubiński dostrzegł doniosłe znaczenie dokonań Profesora dla rozwo-



ju nauk o kulturze fizycznej, m.in. poprzez zastosowanie w tych badaniach doskonałego warsztatu metodologicznego wyniesionego ze studiów na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim. Zofia Żukowska przypomniała rozległe zdolności organizacyjne, wiedzę i umiejętność kierowania zespołem wykazywane przez Profesora Krawczyka w kierowanych przez niego interdyscyplinarnych projektach badawczych [o tych dokonaniach zob.: 1, 2, 3]. Wszyscy dziękowali znakomitemu Profesorowi za dokonania naukowe, dydaktyczne i organizacyjne, które trudno przecenić. Podkreślano również zalety osobowości Jubilata. Wielka pracowitość, uczciwość, skromność i niezawodność w przyjaźni zjednały mu powszechny szacunek – tak w kraju, jak i w międzynarodowym środowisku naukowym – oraz liczne grono przyjaciół.

Z. Krawczyk jest autorem wielu publikacji: książek, studiów naukowych, recenzji oraz prac redakcyjnych. Wypromował 24 doktorów. Użył liczne nagrody i wyróżnienia, a w szczególności: doktorat honoris causa Uniwersytetu Semmelweis w Budapeszcie, członkostwo honorowe European Association for Sociology of Sport (EASS) i Stowarzyszenia Idokan Polska (SIP). Wielkie są zasługi Profesora dla powstania instytucjonalnych form kształcenia w zakresie wychowania fizycznego na Podkarpaciu, a w szczególności dla Wydziału Wychowania Fizycznego UR oraz Instytutu Socjologii UR. Prof. Krawczyk był mistrzem i promotorem prac doktorskich K. Obodyńskiego, M. Mirkiewicza i J. Ruta, a także jednym z recenzentów w przewodzie doktorskim W. J. Cynarskiego. Ponadto parokrotnie okresowo wzmacniał kadry WSP i UR osobiście. Toteż autorzy tego sprawozdania przekazali Profesorowi tabliczkę z nazwiskami jego rzeszowskich uczniów i odczytali list gratulacyjny z podziękowaniami od rektora UR prof. dr. hab. Włodzimierza Bonusiaka.

Do życzeń dalszych lat owocnej pracy, doskonałego zdrowia i wielu powodów do radości dołączają się członkowie rzeszowskich zespołów redakcyjnych „Przeglądu Naukowego Kultury Fizycznej UR” i „Rocznika Naukowego Idokan – Ruch dla Kultury” (w których nb. prof. Z. Krawczyk pełni funkcję członka Komitetu Naukowego).

1. J. Kosiewicz, *W kręgu wiedzy i mądrości [w:] Sport – kultura – społeczeństwo. Księga pamiątkowa w 75-lecie urodzin Profesora Zbigniewa Krawczyka* pod red. J. Kosiewicza, WSE w Warszawie, Warszawa 2006, s. 9–20.

2. K. Obodyński, *Zbigniew Krawczyk – wszechstronny humanista: mistrz słowa, wybitny teoretyk i nauczyciel profesorów*, „Rocznik Naukowy Idokan – Ruch dla Kultury”, t. 1, 2000, s. 276–277.

3. K. Obodyński, W. J. Cynarski, *Profesor zwyczajny dr hab. Zbigniew Krawczyk*, „Przegląd Naukowy IWFiz WSP w Rzeszowie”, 2000, t. 4, nr 1–2, s. 5–6.

Reaktywowanie Rzeszowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego

Marian Malikowski

Rzeszowski Oddział PTS powstał pod koniec 1997 roku z mojej inicjatywy jako ówczesnego dyrektora Instytutu Socjologii WSP w Rzeszowie. Liczył wówczas zaledwie kilkunastu członków, głównie pracowników tegoż Instytutu (W tymże roku opuścił mury Uczelni dopiero pierwszy rocznik absolwentów socjologii, która powstała w Rzeszowie jako oddzielny kierunek studiów w 1992 r.). Pierwszym przewodniczącym Rzeszowskiego Oddziału został prof. Daniel Markowski. Oddział skupił się wówczas głównie na sprawach związanych z organizacją XI Zjazdu PTS.

Po upływie I kadencji Zarządu zorganizowano zebranie sprawozdawczo-wyborcze (właściwie tylko wyborcze, bo żadnego sprawozdania z działalności nie było). Pod wpływem sugestii prof. K. Z. Sowy nowym przewodniczącym Oddziału został prof. S. Marczuk, a sekretarzem dr K. Leśniak-Moczuk. Rekomendujący te osoby prof. K. Z. Sowa podkreślał ich dynamikę i inwencję. Tymczasem był to początek końca Oddziału PTS w Rzeszowie, gdyż od tego czasu nie odbyło się ani jedno zebranie, czy choćby spotkanie z zaproszonymi gośćmi. Nie było też żadnych zawiadomień o zebraniach, a większość członków nie płaćła składek, ponieważ nikt z Zarządu nie zajmował się tym. Nie wiadomo też, jak to się stało, że zostali przyjęci nowi członkowie, tym bardziej, że inni chętni, by wstąpić do PTS, nie mogli dowiedzieć się, jak sprawę tę załatwić. Wkrótce bowiem dr Leśniak-Moczuk odeszła z naszego Instytutu, a prof. Marczuk nie zajmował się tym. Zatem można powiedzieć, że od kilku lat nie istniał Rzeszowski Oddział lub istniał tylko na papierze, a wszelkie na ten temat sprawozdania (które wpływały do centrali) opierały się na danych „z sufitu”. Niedługo po odejściu dr K. Leśniak-Moczuk również odszedł z naszej uczelni prof. K. Z. Sowa, a w zeszłym roku prof. S. Marczuk. Ci, co mieli odejść, i tak odeszli – niezależnie od tego, że szantażowali Rektora, iż odejdą wówczas, jeśli ja będę dyrektorem IS.

Od dawna mówiłem o złej sytuacji w PTS wielu osobom, m.in. profesorowi D. Markowskiemu jako dyrektorowi Instytutu, ale Profesor twierdził, że wybrane władze PTS muszą na piśmie zrzec się funkcji, gdyż bez tego nie można zrobić zebrania reaktywującego Oddział. Wielokrotnie rozmawiałem na ten temat z prof. S. Marczukiem, ale on zwlekał długo z rezygnacją, aż

wreszcie złożył ją na piśmie pod koniec lutego 2006 r.

Dopiero wówczas wielu socjologów zaczęło mówić o potrzebie zebrania reaktywującego, a ja naciskałem władze Instytutu, aby zwołać takie zebranie, oparte głównie o nowych potencjalnych członków. Nie było to zebranie sprawozdawczo-wyborcze, bo nie miał kto składać sprawozdania, ani też nikt (oprócz pięciu osób płaćących składki) nie wiedział, czy jest, czy też nie jest członkiem PTS. Nie chciałem zbyt na to naciskać, gdyż atakujący mnie wcześniej prof. K. Z. Sowa i dr K. Leśniak-Moczuk mieliby do mnie pretensje i rozgłaszałyby wśród innych, że oto znowu „rozrabiam”, przyczepiając się do pracy Oddziału, albo też, że „czyham” na władzę w Oddziale (też „fucha”).

Rzeszowskie środowisko, choć zdeintegrowane, od tego czasu wielce się rozrosło, w czym miałem też znaczący udział (promocją doktorów, organizowaniem badań i konferencji naukowych). Efektem tego wzrostu jest m.in. pięć uczelni na Podkarpaciu, które prowadzą studia socjologiczne. Oprócz socjologii na UR jeszcze: WSSG w Tyczynie, WSZ Przemysłu, Zamiejskowy Wydział Nauk Społecznych KUL w Stalowej Woli i WSZ w Tarnobrzegu. Warto dodać, że ten wzrost odbywał się w znacznej mierze (poza Stalową, gdzie utworzono kierunek socjologii jeszcze na początku lat 90.) kosztem naszego Instytutu Socjologii. Ponadto pojawiło się także sporo nowych socjologów – zwłaszcza doktorów i magistrów chętnych do członkostwa w PTS. Ale sporo dawnych członków, którzy dopiero w lutym 2006 r. dowiedzieli się ze zdumieniem (m.in. i ja), że są skreśleni (lub „do skreślenia”), sądziło, iż Oddział de facto przestał istnieć i nikt nawet nie zbierał składek. Dziś, kiedy winni demoralizacji i dezintegracji rzeszowskiego środowiska socjologicznego już są nieobecni, w Instytucie jest wiele „hałasu” na ten temat, ale wcześniej nie chciano o tym mówić, aby komuś nie narazić się. Okazało się w końcu, że ja miałem rację. Ale kto dziś o tym pamięta? Kto pamięta przegraną przez p. dr Leśniak-Moczuk sprawę sądową i wyrok skazujący ją oraz zamieszczone przez nią w „Gazecie Uniwersyteckiej” z nakazu sądu (po dwóch latach) przeprosiny za fałszywe oskarżenia, oszczerstwa itp., których efektem było m.in. odwołanie mnie z funkcji dyrektora IS przez rektora WSP w 1999 r. motywowane określeniem „dla dobra uczelni”.

ZAWODY SPRAWNOŚCIOWO-OBRONNE

Dziś już wyraźnie widać, jakie to było dobro. Po tym fakcie, co interesujące, moi dawni zwolennicy i współpracownicy przeszli szybko na stronę nowych władz, bo konformizm i „tchórzostwo” to konsekwencje owej demoralizacji kadry IS. Tak oto różne ambicjki, zagrywki lub jawne świństwa czynione przez winne tej sytuacji osoby wpływają na nasze środowisko socjologiczne, utrudniając mu zarówno integrację, jak i owocną pracę. A tymczasem większość, zwłaszcza młodszych socjologów, chce się spotykać, dyskutować na temat koncepcji własnych badań, zapraszać gości z zewnątrz i organizować konferencje. Teraz szczególnie wyraźnie widać potrzebę reaktywowania szerszego forum. Obecnie Rzeszowski Oddział PTS liczy czterdziestu kilku członków rekrutujących się obok naszego Instytutu z różnych uczelni i innych instytucji, w których są zatrudnieni.

Jestem umiarkowanym optymistą w tej sprawie, choć wydaje mi się (mówiłem i pisałem na ten temat już wielokrotnie), że działania osób, o których nadmieniałem powyżej, zdemoralizowały już sporo młodszych socjologów, którzy nauczyli się, że nie warto mówić otwarcie i odważnie, aby nie narażać się pewnym „ważnym” osobom, lepiej albo im się podlizywać, albo siedzieć cicho, albo – co najgorsze – uprawiać plagiaty, pisać anonimy lub oskarżenia, wiedząc, że takie zachowania albo organizowały, albo wspierały niektóre osoby z Instytutu.

Piszę o tym dlatego, że sporo jest do zrobienia w naszym środowisku socjologicznym w celu jego integracji i uzdrowienia. Sądzę, że obecne warunki temu sprzyjają, choć pewne kwestie są już dziś nie do odrobienia. Dlatego też, godząc się kandydować na funkcję przewodniczącego, podjąłem się po raz drugi (a w razie niepowodzeń – z pewnością ostatni) próby jego sanacji i integracji. Sądzę, że jest to po części przynajmniej możliwe. Jeśli tylko nie będą mi w tym przeszkadzały pewne osoby z naszej uczelni.

Marian Malikowski

„Military Żak 2006”

Antoni Krauz

Przez dwa majowe dni (6–7 maja br.) w Ustce odbywały się III Ogólnopolskie Zawody Sprawnościowo-Obrońne Młodzieży Akademickiej „Military Żak 2006”. Uczestniczyła w nich młodzież akademicka z 30 polskich uczelni różnego typu.

Celem zawodów było popularyzowanie nowego systemu przeszkolenia wojskowego studentów szkół wyższych oraz upowszechnianie zagadnień dotyczących współczesnych sił zbrojnych, obronności kraju, a także podnoszenie sprawności fizycznej oraz strzeleckiej.

Organizatorzy imprezy to: Departament Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej oraz (byłe) Ministerstwo Edukacji

i Nauki. W tym roku współorganizatorem zawodów i zarazem ich gospodarzem był komendant Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce kmdr dypl. **Zbigniew Wądołowski**.

Studentki i studenci rywalizowali w drużynach czteroosobowych w następujących konkurencjach:

- strzelanie sportowe kbks – odległość 50 m, liczba strzałów 10, w czasie 5 min;
- bieg na orientację na dystansie 4 km, do zaliczenia 13 punktów kontrolnych;
- test z zakresu wiedzy obronnej, udzielenie odpowiedzi na 50 pytań;
- pływanie na dystansie 2 x 25 m, styl dowolny.



Drużyna Uniwersytetu Rzeszowskiego po zakończeniu strzelania, od prawej: Urszula Moczulska, Adam Lubera, Jerzy Stachnik, Arkadiusz Kozdraś. Najlepszy wynik zdobył Jerzy Stachnik uzyskując 96 pkt na 100 możliwych.

Wyniki indywidualne i zespołowe naszej drużyny przedstawiono w tabeli

Imię i nazwisko	STRZELANIE		BNO		PŁYWANIE		Suma pkt.	Punkty zespołu ogółem	Miejsce zespołu
	Wynik	Pkt.	Czas	Pkt	Czas	Pkt			
Urszula MOCZULSKA	87	29.5	59,15	25.5	44, 08	30.5	103	582,5	11
Jerzy STACHNIK	96	65	43,01	49	31, 68	76	216.5		
Arkadiusz KOZDRAŚ	95	61	52,09	43.5	38, 64	43.5	202		
Adam LUBERA	92	43	56,12	29	31, 41	78	194		

ZAWODY SPRAWNOŚCIOWO-OBRONNE

Uniwersytet Rzeszowski reprezentowali studenci II roku wychowania fizycznego, studiów dziennych licencjackich – wyłonieni w wyniku współzawodnictwa:

1. Urszula **Moczulska**
2. Jerzy **Stachnik**
3. Arkadiusz **Kozdraś**
4. Adam **Lubera**

Najlepszym zawodnikiem z Uniwersytetu Rzeszowskiego w strzelaniu sportowym z kbks okazał się **Jerzy Stachnik**, który uzyskał **96 pkt** na **100** możliwych. W drużynie najlepszy czas (**31,41 s.**) w pływaniu uzyskał **Adam Lubera**.

W konkurencji **pływania** drużyna zajęła **5. miej-**

sce, uzyskując 197,5 pkt, za co została wyróżniona dyplomem.

W klasyfikacji generalnej drużyna Uniwersytetu Rzeszowskiego zajęła 11. miejsce wśród 30 startujących drużyn.

Kolejne, już IV zawody tego typu (w roku akademickim 2006/2007) planowane są na maj 2007 r. Studentki i studenci, którzy osiągają bardzo dobre wyniki w dyscyplinach ocenianych podczas zawodów, proszeni są o zgłoszenie udziału w zawodach do 30 lipca br. (tel. 017 872 11 78, środa, godz. 11–13).

Pełnomocnik Rektora ds. Przysposobienia Obronnego Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego ppłk rez. dr inż. Antoni Krauz



Start zawodników w pływaniu na dystansie 2 x 25 m, styl dowolny

Praca bliżej studenta

25 kwietnia 2006 r. Biuro Karier Uniwersytetu Rzeszowskiego zorganizowało II Uniwersyteckie Targi Pracy pod honorowym patronatem JM Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego i Prezydenta Miasta Rzeszowa. Ze względu na oczekiwania lokalnej społeczności oferta targowa była adresowana nie tylko do studentów i absolwentów naszej uczelni, ale również do mieszkańców Rzeszowa i Podkarpacia. Z ekspozycją zapoznali się przedstawiciele władz UR, Rzeszowa i regionu, a także przedstawiciele mediów, pracodawców, agencji zatrudnienia, instytucji wspierających rynek pracy oraz liczne grono studentów.

W roku bieżącym pozyskano 31 wystawców (szczegółowa lista wystawców na stronie internetowej: <http://kariera.univ.rzeszow.pl/targi/>), którzy dzięki targom mogli zaprezentować swoją ofertę w postaci wolnych etatów, staży oraz praktyk. Zainteresowani możliwością otrzymania środków finansowych na utworzenie i rozwój własnej firmy mieli szansę zdobyć informacje na temat wsparcia finansowego z europejskich funduszy strukturalnych. W ramach targów, prócz wizyt w stoiskach wystawowych, odwiedzający mogli uczestniczyć w prezentacjach firm: Asseco Poland, Wektor Consulting, Agencji Doradztwa Personalnego i Pośrednictwa Pracy „IterPerson”, a także Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego oraz Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Studenci mieli możliwość skorzystania z porady psychologa i doradcy zawodowego. Wśród uczestników targów, którzy wypełnili ankietę, rozlosowano nagrody.

Oczywiście, targi nie miałyby takiej rangi, gdyby nie wiele osób i instytucji wspierających to przedsięwzięcie.

Organizatorzy serdecznie dziękują: Władzom Uczelni, Wystawcom, Sponsorom, Patronom Medialnym, Partnerom oraz przede wszystkim licznie przybyłym studentom i absolwentom rzeszowskich uczelni.

Zapraszamy do uczestnictwa w targach za rok!



Studenci odwiedzający stoiska pracodawców

Dar Profesora Mariana Malikowskiego dla Biblioteki Instytutu Socjologii oraz Biblioteki UR

Agata Kotowska

W rzeszowskich bibliotekach niewiele jest książek z dziedziny socjologii. Sytuację może korzystnie zmienić ostatnio organizowana, a od dawna oczekiwana i potrzebna Biblioteka Instytutu Socjologii. Niestety, ze względu na uwarunkowania finansowe Instytutu jest ona dopiero na etapie wstępnego gromadzenia literatury fachowej. Sytuację znikomej dostępności literatury socjologicznej w Rzeszowie, tak w księgarniach (do których, jak się ocenia, dociera zaledwie około 20% tytułów), jak i w bibliotekach, prof. dr hab. Marian Malikowski określa często jako „tragiczną”, ma to niewątpliwie wpływ na pracę naukową socjologów i na poziom zajęć dydaktycznych. Nie lepiej jest także na wtórnym rynku książek, czyli w antykwariatach, z których prace socjologiczne wykupywane są w tempie błyskawicznym (w żadnym z nich nie ma nawet osobnej półki z literaturą socjologiczną). W tej sytuacji studenci masowo sporządzają kserokopie książek lub „fragmenty z fragmentów”.

Ostatnio, chcąc zmienić tę niekorzystną sytuację, prof. dr hab. Marian Malikowski, wieloletni pracownik, współorganizator kierunku socjologia, a w latach 1992–1999 dyrektor Instytutu Socjologii, przekazał bibliotece instytutowej ponad 300 książek, a Bibliotece UR 40. Wśród podarowanych książek znalazły się ważne i trudno dostępne dzieła klasyków socjologii (Ossowskiego, Malinowskiego, Chałasińskiego, Znanieckiego), monografie, prace zbiorowe i inne – o charakterze podręcznikowym i encyklopedycznym.

Prof. Marian Malikowski – absolwent dwóch kierunków: socjologii i historii, które ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim, na tej uczelni zdobywał też wszystkie stopnie i tytuły naukowe – to naukowiec o ogromnym doświadczeniu dydaktycznym (wypromował 6 doktorów, a 8 kolejnych przygotowuje prace doktorskie pod jego kierunkiem) i naukowym oraz szerokich zainteresowaniach. Ich wyrazem są liczne książki: monografie, podręczniki, skrypty, prace zbiorowe, a także artykuły (w sumie ponad 200) oraz ogromny księgozbiór prywatny. Profesor jest kierownikiem Zakładu Socjologii Miasta i Regionu, ale przedmiotem jego pracy naukowej są także: metodologia badań socjologicznych, stosunki etniczne, zagadnienia z zakresu politologii i historii. Prof. Marian Malikowski jest autorem, współautorem i inspiratorem licznych badań so-

cjologicznych oraz ekspertyz dotyczących naszego regionu. Jest także inicjatorem i organizatorem 12 konferencji naukowych poświęconych m.in. zagadnieniom z zakresu socjologii wsi, miasta i regionu, stosunków etnicznych oraz kwestii społecznych.

Przekazane do instytutowej biblioteki książki na pewno trafią do rąk kadry naukowej i studentów

Uniwersytetu Rzeszowskiego. W ten sposób dostępne będą tytuły, których próżno szukać w księgarniach czy bibliotekach lub też pojawiają się w pojedynczych egzemplarzach i – niestety – po wypożyczeniu z bibliotek dłuższy czas są niedostępne.

Z życia uczelni



20 maja 2006 r. studenci Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Polaków z Zagranicy i Cudzoziemców „Polonus” spotkali się z posłem do Parlamentu Europejskiego dr. Mieczysławem Janowskim



Na zaproszenie Międzywydziałowego Instytutu Filozofii 18 maja 2006 r. z gościnnym wykładem „Wyżwolenie człowieka – proces nieskończony” przyjechał prof. Henryk Skolimowski

Wspomnienia ze studiów w Toledo

Katarzyna Greń

W 2004 r. Uniwersytet Rzeszowski podpisał umowę o wymianie studentów z hiszpańską uczelnią – Universidad Castilla-La Mancha. Dzięki temu mogłam wyjechać do Hiszpanii. Byłam pierwszą studentką Wydziału Wychowania Fizycznego, która w ramach Programu Socrates/Erasmus odbyła roczne studia w Toledo.

To hiszpańskie miasto jest stolicą prowincji Castilla-La Mancha, oddaloną ok. 70 km od Madrytu. Znane jest z zabytków – fortyfikacji obronnych, wielu kościołów, a w szczególności z katedry, słynnej w całej Europie. Już w czasie pobytu miejscowość ta zauroczyła mnie niepowtarzalnym klimatem i atmosferą oraz niespotykaną gościnnością mieszkańców.

Przed wyjazdem odbyłam miesięczny kurs hiszpańskiego na Uniwersytecie Rzeszowskim, poznałam podstawy tego języka. Jednak nauka w Polsce a porozumiewanie się w Hiszpanii to, jak się obawiałam, dwie różne sprawy. Po wyjazdowaniu w Madrycie rzeczywiście miałam problemy w porozumiewaniu się z Hiszpanami, gdyż mój hiszpański nie wystarczał do płynnej konwersacji.

W Toledo zamieszkałam w akademiku o wysokim standardzie (*Residencia Tomas y Valiente*). Miałam dobre warunki do nauki, możliwość korzystania z Internetu, a także konwersacji z obcokrajowcami (Cristovao – z Portugalii, Marina, Marii oraz Bruno – z Brazylii, Katrin – z Niemiec, Alicia i Marc – z USA, Silvia i Eliza – z Włoch, Alan – z Meksyku oraz Ines, Katrin i Ward – z Belgii). Poznałam też wielu Francuzów, Włochów, Niemców, Portugalczyków, Węgrów, Czechów oraz Finkę i oczywiście mnóstwo Hiszpanów. Universidad de Castilla-La Mancha w Toledo to jeden z czterech uniwersytetów tej prowincji (Albacete, Ciudad Real i Cuenca). Jest młodym i prężnie rozwijającym się ośrodkiem, powstałym w dawnej *Fabrica de Armas* (czyli fabryce broni ciężkiej). Modernizowany i ulepszany ciągle się rozwija. Posiada 5 znaczących laboratoriów: *laboratorio de fisiologia, bio-*

mecanica, entrenatiemto, analitico enseñanza i competencia motriz.

Fabrica de Armas to małe miasteczko uniwersyteckie, gdzie znajdują się wydziały: pedagogiczny, pielęgniarstwa, ratownictwa medycznego, biologii oraz wychowania fizycznego. Nauka na Wydziale Wychowania Fizycznego (*Facultad de Ciencias del Deporte*) trwa 4 lata, studenci mają możliwość wyboru wielu specjalizacji (koszykówka, piłka nożna, piłka ręczna, siatkówka, kolarstwo, lekkoatletyka, pływanie, gimnastyka rytmiczna, judo, tenis ziemny, a nawet rolki) i specjalności (na pierwszym roku studiów jest możliwość wyboru specjalności związanej z edukacją: nauczania dzieci młodszych lub młodzieży). Najlepsi mogą uzyskać stopień doktora.

Praktyki w szkołach odbywają się dopiero na czwartym roku studiów. Wydawałoby się, że to zbyt późno, jednak możliwości kształcenia są tak wielkie, że studenci zdobywają wiedzę praktyczną również na uczelni. Uniwersytet organizuje także liczne kursy i prowadzi różnorodne programy nauczania. Wychowanie fizyczne to nie tylko książki i nauka po nocach, ale także sale sportowe, baseny i specjalistyczny sprzęt do ćwiczeń.

UCLM (*Universidad de Castilla-La Mancha*) ma 25-metrowy basen dający możliwość przeprowadzania badań naukowych i doświadczeń. Uczelnia posiada główną salę sportową, na której odbywają się treningi i zajęcia z gier zespołowych, salę do gimnastyki i judo ze specjalnymi matami, wielofunkcyjny stadion lekkoatletyczny, korty do tenisa ziemnego oraz inne obiekty i doskonały sprzęt sportowy. Oczywiście, nie wolno zapomnieć o bibliotece uniwersyteckiej, gdzie studenci mają bezpośredni dostęp do książek, czasopism fachowych i gazet oraz do Internetu.

Podziwiałam sprawność organizowania zajęć, wszystko było zawsze zapięte na przysłowiowy ostatni guzik. W każdej z sal znajdowały się komputery z łączami internetowymi i rzutniki, na każdych zajęciach były wyświetlane przez prowadzącego materiały dotyczące omawianego

tematu. Zajęcia prowadzono po hiszpańsku. Początkowo miałam problem ze zrozumieniem, ale w miarę upływu czasu było coraz lepiej. Po zajęciach lub w ich trakcie, gdy nie rozumiałam nowych wiadomości, prowadzący tłumaczył mi najważniejsze zagadnienia na język angielski. Znajomość angielskiego wśród nauczycieli akademickich jest dość dobra, studenci hiszpańscy – niestety – nie znają angielskiego tak dobrze, jak ich polscy rówieśnicy.

Głównym koordynatorem prac Wydziału WF w Toledo jest Luis Miguel Ruiz Perez, czyli *papa Miguel*. Osoba bardzo sympatyczna, niosąca pomoc zawsze i wszędzie. To właśnie on zmobilizował mnie do nauki hiszpańskiego (po dwu spotkaniach zabronił mi mówienia po angielsku i zachęcał do mówienia po hiszpańsku).

UCLM ma liczną wykwalifikowaną i znaną w całej Hiszpanii kadrę naukową. Pracują tu m.in. Luis Miguel Ruiz Perez, Carlos Alberto Cordente Martinez (znany lekkoatleta), Fernando Navarro Valdivielso (trener Hiszpanów na olimpiadach 1988, 1992 i 1996), Xavier Aguado Jodar (znany w całej Hiszpanii), Mauro Sanchez (reprezentacja juniorów w koszykówce), Francisco Sanchez (były reprezentant Hiszpanii w piłce ręcznej), Fernando Sanchez Banuelos (był w Komitecie organizacyjnym XXV Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie).

Wyjazd do Toledo to nie tylko nauka (choć było jej dużo), ale także poznanie kultury hiszpańskiej, czyli: *corrida, siesta, fiesta, paella, tortilla* oraz słynny hiszpański *Tapas*. Miałam też możliwość zwiedzenia Madrytu, a także dopingowania drużyny Realu Madryt na stadionie Santiago Bernabeu i poznania słynnego stadionu „od podszewki”.

Pobyt w Toledo w ramach Programu Socrates/Erasmus był dla mnie wielkim przeżyciem i okazją do zdobycia wielu doświadczeń. Pozwolił mi poznać nie tylko kulturę hiszpańską, ale także mentalność ludzi z południa Europy. Poznałam wiele ciekawych osób z całego świata, nadal utrzymuję z nimi kontakt mejlowy.

Cztery pory roku na Krymie

Maciej Brożyna, Jarosław Herbert

Krym to największy półwysep Morza Czarnego, położony w południowej części Ukrainy – od południa i zachodu otacza go Morze Czarne, od północnego wschodu – Morze Azowskie. To prawie wszystko, co wiedzieliśmy początkowo na temat Krymu. My, tzn. **członkowie Koła Naukowego Podróżników na Wydziale Wychowania Fizycznego UR** – grupa kilku osób, których pasją i celem jest poznawanie i odkrywanie bardziej i mniej znanych zakątków naszej planety. Mamy bardzo prostą metodę działania: pomysł, plan, przygotowanie, zdobycie dofinansowania i w drogę.

14 lutego 2006 r. grupa 11 osób, w tym opiekun grup turystyki pieszej dr K. Kubala, wyjeżdża z Rzeszowa do Przemyśla, a następnie kieruje się w stronę przejścia granicznego w Medyce. Tu w gronie „granicznych mrówek” przekraczamy granicę. A tam, na Ukrainie nikt nie wita nas chlebem i solą, a jedynie mnóstwem horrendalnie drogich dla studenta propozycji zawiezienia do Lwowa. Podobno cena wzrasta radykalnie na widok cudzoziemca. Po wielu minutach targowania się jedziemy wreszcie do Lwowa. Wiezie nas człowiek, który pomylił pracę taksówkarza z kierowcą wyścigu „Paryż-Dakar”, jedzie raz prawą, raz lewą stroną, byle szybciej. W ten sposób wjeżdżamy do legendarnego dla nas miasta, o bogatej, pamiętającej odległe czasy architektury, Lwowa. To dla nas pierwsze zetknięcie z ukraińską kulturą i pierwszy przystanek w podróży na Krym.

Następny dzień powitał nas dziesięciostopniowym mrozem, co dopingowało do tego, żeby jak najszybciej dostać się na dworzec, gdzie w ciepłej poczekalni mogliśmy czekać na pociąg. Ponieważ nocowaliśmy niemal pod samym murem cmentarza Orląt Lwowskich, nic nie mogło nas powstrzymać, by wczesnym rankiem przez dziurę w płocie tam dotrzeć, choć na chwilę, by przynajmniej zrobić zdjęcia w tym wyjątkowym miejscu. Z Pohulanki tramwajem dotarliśmy na dworzec. Wszystko przebiegało idealnie, według planu. Ale na dworcu okazało się, że najprostszą czynność, jaką jest np. kupienie biletu, może być tak trudna dla turysty jak dla Ukraińca uzyskanie wizy USA. Kolejki do kasy biletowej były tak długie, jak kiedyś nasze kolejki za mięsem. Jednak po kilkudziesięciu minutach przepychania i oczekiwania

doszliśmy do okienka, gdzie u „sympatycznej pani Jadzi”, rodem z filmu *Barej Miś*, kupiliśmy przepustkę na dalszą podróż, po czym wsiedliśmy do pociągu. Przed wagonem stała miła pani konduktor, która zabierała bilety i wskazywała miejsca. Po rozlokowaniu się w przedziałach ta, wydawałoby się, miła pani konduktor postanowiła nas odwiedzić i poinformować, że należy zakupić pościel za 6 hrywien. Oczywiście jest to nieobowiązkowe, ale radzę innym podróżującym tam dobrowolnie zapłacić.

Po 25 godzinach podróży, wysiadając w Symferopolu, stolicy Krymu, musieliśmy przywyknąć do wiosennej temperatury, która przywitała nas wraz z natrętymi taksówkarzami, którzy za dosyć wygórowane nawet dla europejskiego turysty kwoty skłonni są zawieźć nas nawet do Turcji. Odrzuciliśmy tę ofertę, a wybraliśmy tańszą i mniej wygodną, ale za to pełną wrażeń i pięknych widoków podróż trolejbusem. Trasa o długości 90 km z Symferopola do Jałty jest najdłuższą trasą trolejbusową na świecie.

Po dwóch godzinach podróży, pięknych widoków i pierwszych rozmów ze współpasażerami, docieramy do celu. Jałta otoczona jest z jednej strony górami, a z drugiej Morzem Czarnym, którego nazwa nie pochodzi zapewne od koloru lustra wody. Na stacji mnóstwo ofert noclegowych, wystarczy tylko wybrać najkorzystniejszą. Miasto tak w dzień, jak i w nocy tętni życiem, choć to dopiero luty. W samej Jałcie jest niewiele atrakcji turystycznych, jeśli nie liczyć pomnika Lenina i domu Czechowa. Natomiast w granicach tzw. „Wielkiej Jałty” (okolicznych miejscowości) jest co zwiedzać. Najbliżej centrum znajduje się słynny z konferencji jałtańskiej pałac w Liwadii. Dojechać tu można bussem. Na uwagę zasługuje nie tylko sam pałac, ale także otaczające go ogrody, z których rozpościera się widok na miasto i okoliczne góry. W nieodległej Ałupce znajduje się pałac ałupkiński, wybudowany wyłącznie z kamienia w 1848 r.

Mieliśmy zaledwie kilka dni, by podziwiać uroki tej pięknej krainy. Robiliśmy więc wszystko, by nie tracić czasu. Ze wszystkich cudów przy-



rody i architektury największe wrażenie zrobiło na nas „Jaskółcze Gniazdo”, znajdujące się na ałupkińskiej ziemi. Skaliste brzegi odbijają się w przezroczystej wodzie cichych zatok. Są tu również inne warte zobaczenia atrakcje. Nie lada gratką dla turystów jest choćby wyjazd kolejką linową na jeden z najwyższych szczytów w krymskim paśmie górskim Aj-Petri (1234 m n.p.m.). Jest to przeżycie ekstremalne. Z każdą chwilą rośnie adrenalina i maleje zaufanie do radzieckiej techniki, z każdym metrem człowiek staje się bardziej bezradny. Daje słowo, warto to przeżyć. Krym zresztą to nie tylko krajobrazy, architektura i przyroda, która zachwyca swą niepowtarzalnością. Półwysep ten słynie również z obfitującej w liczne dania i napoje kuchni. Podstawą kuchni ukraińskiej jest chleb oraz potrawy z mąki i kaszy. Często spotyka się potrawy z ciasta gotowanego we wrzółku z różnymi nadzieniami: twarogiem, ziemniakami, mięsem. Do tej samej grupy należą pochodzące z kuchni ludów rosyjskich piełmienienie. Danie narodowe jest oczywiście barszcz ukraiński. Ze względu na klimat Ukrainy, jak i inne kraje wschodu, posiada w swej kuchni wiele dość „ciężkich” (np. mocno zabielane zupy) i tłustych dań. Soki owocowe są stosunkowo drogie na Ukrainie, napoje gazowane nie nadają się zaś do picia. Alkohol natomiast jest powszechny i tani. Dostępny jest wszędzie: na bazarach (często własnej roboty) i w sklepach. Jeśli chodzi o wódki i nalewki, to z pewnością godne polecenia są wyroby firmy „Artemida”. Z oryginalnych trunków polecenia warta jest *percowka* (wódka z ostrą papryką) oraz *smorodinowka* (czarnosmorodina *horyłka* z czarnej porzeczki). Jedzenie i trunki pozostawiły na naszej grupie niezatarte wspomnienia.

Minęło zaledwie kilka dni, a wszyscy mieli za sobą masę wrażeń i doświadczeń. Każdy dzień witał nas inną porą roku. Śnieg, deszcz, wiatr, słońce przeplatały się i sprawiały, że każdego ranka Krym wyglądał inaczej. Jest to niezwykle i zaskakujące, gdy świtem patrzycie na zielone palmy, lśniące w słońcu, a kilkanaście godzin później te same rośliny pokryte są dziesięciocentymetrową warstwą śniegu. Nie bez powodu wielu podróżników nazwało Krym krainą czarów i cudów. Warto pojechać w to piękne miejsce. Każdy, kto marzy o podróży w egzotyczne kraje, a nie ma zbyt dużo pieniędzy, powinien bez wahania odwiedzić właśnie półwysep krymski. Nie zapomnicie tej wyprawy, podobnie jak my nie zapomnieliśmy i teraz ciągle wracamy do niej we wspomnieniach. Pewien nieznaną człowiek zostawił napis na skale, będący mottem wielu podróżników i zdobywców: *Nie zamykaj drzwi przed sobą, bo wiedz, że istnieją inne światy. Światy szersze niż ten świat.*

X Międzynarodowy Studencki Rajd Bieszczadzki

Maciej Brożyna, Jarosław Herbert

Ten rajd zorganizowało **Koło Naukowe Podróżników z Wydziału Wychowania Fizycznego i Studenckie Towarzystwo Naukowe**, działające od niedawna na naszym wydziale. Odbył się on w dniach 22–23 kwietnia. W Bieszczady wybrało się 55 studentów, w tym 11 osób z KN Podróżników wraz z opiekunem naszej turystyki, mgr. inż. **Markiem Kuśnierzem**, 6 osób z KN „Azalia”, studenci UR, studenci z Chin i opiekun turystyki pieszej na Wydziale dr **Krzysztof Kubala**. Po górach prowadził nas inż. **Przemysław Kowalski** z Koła Przewodników Beskidzkich przy PRz. Naszym celem było poznanie walorów turystycznych i krajoznawczych Bieszczadzkiego Parku Narodowego, zdobycie tzw. Korony Bieszczadów, (Tarnica, Krzemień, Halicz), Połoniny Caryńskiej i Wetlińskiej i wielu innych miejsc, ale przede wszystkim odnowienie tradycji rajdów studenckich w Bieszczadach, które niegdyś gromadziły na szlaku tysiące studentów.

Patronat nad imprezą objęli: pani **Ewa Draus** – wojewoda podkarpacki oraz dziekan Wydziału WF – prof. **Kazimierz Obodyski**. Pa-

tronat medialny objęły „**Super Nowości**” oraz **TVP Rzeszów**.

Jesteśmy zwolennikami ekologii, dlatego rajd dopasowaliśmy do idei Światowego Dnia Ziemi, a w czasie wędrówki zbieraliśmy na trasie wszelkie śmieci, bezmyślnie wyrzucane przez „turystów”.

Góry przywitały nas wspaniałą wiosenną pogodą i nielicznymi jeszcze wędrowcami, pozdrawiającymi się według starej turystycznej tradycji. Było też trochę deszczu, a nawet śnieg na trasie, przez który trudno było się przedostać. Czekala jednak na nas zupa pomidorowa i nocleg w schronisku. Było też wieczorne ognisko. I byli nasi koledzy z Koła Turystyki Rowerowej, którzy dzielnie dojechali do nas do Ustrzyk.

Dla niektórych Bieszczady zaczynają się już za Rzeszowem, wraz z pojawieniem się pagórków; dla innych dopiero w górnym biegu Sanu. Sercem tej ziemi są lasem porośnięte góry i rozległe połoniny.

Według geografów Bieszczady to obszar położony na pograniczu Polski, główne partie tej grupy górskiej są na Ukrainie. Część polska to Bieszczady Zachodnie, są one przedłuże-



RECENZJE

niem Beskidu Niskiego i liczą 2000 km². Naturalną granicę stanowią od zachodu doliny rzek Oslawy i Oslawicy (linia kolejowa Zagórz–Łupków), od południa grzbiety Karpat, przez które przebiega granica Słowacji, od wschodu granica z Ukrainą, od północy San oraz Zalew Soliński. Bieszczady ukształtowały się w pasma, oddzielone od siebie dolinami rzek. Najdalej na południu jest pasmo graniczne z najwyższym szczytem Wielką Rawką (1304 m) oraz Jasłem (1158 m) i Paprotną (1193 m). Na zachodzie i północnym zachodzie ciągną się zalesione wzgórza Wielkiego Działu, ze szczytami: Chryszczata (997 m), Wołosań (1071 m) i Łopiennik (1069 m). No i wreszcie pasmo połonin, które było naszym celem: Połonina Wetlińska (1253 m), Połonina Caryńska (1297 m), najwyższy bieszczadzki szczyt Tarnica (1346 m) oraz niewiele niższe Halicz (1333 m) i Krzemień (1335 m).

Nasz rajd był doskonałą okazją, aby poznać piękno Bieszczadów – regionu o bogatej tradycji kulturowej i urozmaiconej florze i faunie. Zachęcamy więc do odwiedzenia Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Zapraszamy do uczestnictwa w kolejnych imprezach, które odbędą się już niebawem.

Jarosław Herbert, Maciej Brożyna
z Koła Naukowego Podróżników

Cały On...

Recenzja filmu *Jan Paweł II*

Dominik Nykiel

Światła wygasły. Szmer ustąpił miejsca ciszy i skupieniu. Z ekranu dobiegała spokojna, relaksująca muzyka przywodząca na myśl ciepłe, dziecińne lata. 13 maja 1981 roku. Plac św. Piotra w Watykanie. Naszym oczom ukazuje się postać Ojca Świętego Jana Pawła II. Pełen siły i radości stoi w jadącym wolno papamobilu. Trzymając się poręczy jedną ręką, drugą wita i pozdrawia tłum wiernych, którzy przybyli tego dnia, aby Go zobaczyć i przeżyć fizyczno-duchowe spotkanie. Po chwili słychać bardzo głośny huk. Padają dwa strzały. Młoda kobieta, siedząca w kinie obok mnie i nerwowo przygryzająca paznokcie, podskoczyła na fotelu, podobnie jak wiele innych osób, w tym również piszący te słowa. Papież, z grymasem wyrażającym ból, osunął się. Został postrzelony. Cierpiącego i półprzytomnego wiozą do szpitala. To moment, w którym Ojciec Święty

myślami powraca do lat młodości. Od tej sceny aż po ostatnią salę kinową wypełniła cisza wyrażająca charakter i powagę oglądanego filmu. Cisza, którą przerywały jedynie głośnie, powolne i pełne przejęcia westchnięcia pojawiające się na przemian z cichym szlochem dobiegającym z różnych stron sali.

Jak oceniać film, który jest dla wielu widzów – podobnie jak *Pasja* Mela Gibsona – religijnym przeżyciem, przypomnieniem drogi życia, pontyfikatu trwającego ponad 26 lat i ostatnich chwil Ojca Świętego, które przed rokiem ze łzami w oczach, w milczeniu i zadumie śledziły miliony na całym świecie? Jak mówić o historii człowieka odważnego, charyzmatycznego, pełnego wewnętrznego ciepła, jednej z największych i najbardziej fascynujących postaci XX wieku, będącego za życia i po zostającego po śmierci niekwestionowanym autorytetem moralnym? A jednak podejmę się tego zadania – pokazania silnych i słabych stron filmu *Jan Paweł II* w reżyserii Johna Kenta Harrisona, z tytułową rolą Johna Voighta.

Jan Paweł II powstał w koprodukcji trzech telewizji: amerykańskiej CBS, włoskiej RAI i naszej TVP. Tak więc powstały trzy wersje filmu, każda z nich ma być zrozumiała dla danego narodu. Polską wersję z nakręconego materiału stworzył Jerzy Łukaszewicz, reżyser *Faustyny*.

Film *Jan Paweł II* jako jedyny wśród licznych filmowych biografii ma akceptację Stolicy Apostolskiej. Scenariusz konsultowano z Watykanem, dzięki temu twórcy dostali zgodę na filmowanie pogrzebu Papieża na potrzeby tej produkcji. Jako jeden z pierwszych film obejrzał papież Benedykt XVI. Premiera odbyła się 17 listopada 2005 r. w auli Pawła VI.

W Polsce premiera obrazu Harrisona miała również szczególny charakter. Towarzyszyła jej szeroka kampania promocyjna, poczynając od uroczystej mszy, a skończywszy na konferencji prasowej z reżyserem i dwoma odtwórcami roli Karola Wojtyły: młodego, sprzed wyboru na papieża, którego zagrał Cary Elwes (*Robin Hood: Faceci w rajtuzach*, *Twister*, *Dracula*, *Piła*) oraz Voighta – już po wyborze. Po oficjalnej premierze z udziałem najważniej-



RECENZJE

szych osób w państwie nastąpił – podobnie jak w przypadku *Pasji* – gwałtowny wzrost zainteresowania ze strony Polaków. Bilety były masowo rezerwowane przez szkoły, parafie, zakłady pracy na tydzień przed wejściem filmu na ekrany kin, odbywały się autokarowe pielgrzymki na seanse, sale wypełniano po brzegi. Nastąpił wielki narodowy zryw na film o naszym Papieżu.

Omawiając film Johna Kenta Harrisona, trudno uniknąć porównań z powstałym rok wcześniej (premiera – czerwiec 2005 r.) *Karolem – człowiekiem, który został papieżem*, włoskiego reżysera Giacomo Battiaty, z Piotrem Adamczykiem w roli głównej. Adamczyk swoją szczerą, wzruszającą i pełną pasji grą na dobre zapadł w świadomość polskiej widowni, która wręcz pokochała go za tę kreację. Obok niego wystąpiła Małgorzata Bela jako Hania, przyjaciółka Wojtyły. Bela, znana modelka, wystąpiła wcześniej w filmie *Ono* Małgorzaty Szumowskiej. Światowa prapremiera kontynuacji *Karola...* odbyła się 31 marca, wziął w niej udział Benedykt XVI. Druga część zatytułowana jest *Karol – papież, który pozostał człowiekiem* i przedstawia historię Wojtyły od momentu decydującego konklawe.

Kręcąc film o Papieżu-Polaku, nietrudno dopuścić się swoistej epizodyczności w prezentowaniu wydarzeń. Jak opisać i zmieścić w nieco ponaddwugodzinnym filmie całe życie takiego Człowieka, którego (jak wiadomo, był postacią niezwykle medialną) prawie każdego dnia utrwalano na taśmach i pokazywano w telewizji? Jak w tej sytuacji uniknąć zarzutów nakręcenia filmowego bryka? Nie sposób. Twórcom *Jana Pawła II* również to się nie udało. Do prezentowanego tematu podeszli komiksowo, po amerykańsku. Nie zagłębiali się w życie Karola Wojtyły. Wybrali najważniejsze wydarzenia z Jego życia, dzieląc film na okresy: wybuch wojny, ucieczka Niemców w 1945 r., konklawe i wybór na papieża, pierwsza pielgrzymka do Polski w 1979 r., zamach na placu św. Piotra, który jest kłamrą całego filmu, i w końcu śmierć 2 kwietnia 2005 r. Historia Polski została tu podana w sposób prosty i oczywisty, odbiera się ją bez interpretacyjnego wysiłku.

W filmie *Jan Paweł II* Ojciec Święty pokazany jest jako zwykły człowiek, którym targają wątpliwości i obawy. Wahania dotyczą głównie kwestii politycznych (ewentualne negocjacje z Breżniewem, wojna w Zatoce Perskiej). Powierza wówczas rozstrzyganie takich spraw Bogu – ufa w Boży plan, kieruje do Niego modlitwy – i następnie zajmuje konkretne sta-

nowisko. Istotą filmu są pytania dotyczące życia i śmierci, stawia je młody Wojtyła, a później Papież.

Amerykanie, kondensując życie Papieża – Polaka, zrobili to jednak niebanalnie. Sposób narracji, który obrali, nadał filmowi szczególnego wymiaru i sprawił, że obraz wywołuje sporo emocji. Ich źródłem są wzruszające sceny, których większość oglądaliśmy rok temu na ekranach telewizorów, będąc za pośrednictwem mediów ich rzeczywistymi świadkami, a które wówczas nie miały nic wspólnego z filmem. Sceną powodującą szybkie kołatanie serca i sprawiającą, że łzy same napływają do oczu, jest ta, w której Jan Paweł II po zabiegu tracheotomii, siedząc na wózku, próbuje przemówić do wiernych oczekujących Jego obecności na placu św. Piotra. Niestety, nie jest w stanie wydobyć z siebie głosu. Bezsilny i przegrywający z chorobą uderza dłonią w pulpit, a na jego twarzy maluje się ból i rozgoryczenie. Tę scenę oglądamy zarówno z perspektywy wiernych oczekujących na papieskie słowa, jak i tych, którzy są za kulisami i przygotowują Ojca Świętego do tego wystąpienia. Drugą sceną, jeszcze mocniej przemawiającą do widza, niezarejestrowaną przez telewizyjne kamery, jest odejście Papieża do domu Ojca. I te znamienne słowa skierowane do młodych: „Szukałem Was, teraz przybyliście do mnie i za to wam dziękuję”.

Wśród scen smutnych jest też wiele scen wesołych. Widzimy, jak Jan Paweł II wskakuje po drewnianym taboreciku na parapet słynnego krakowskiego okna, by przemówić do młodzieży, a ks. Stanisław Dziwisz kurczowo przytrzymuje go za nogi. Są pogodne sceny posiłku z bliskimi itd.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że film robi wrażenie przede wszystkim ze względu na wybitną kreację Johna Voighta. Aktor zdołał udźwignąć rolę, która wymagała niesamowitej odpowiedzialności i pokory. Po mistrzowski udało się uniknąć przerysowania i nadinterpretacji, co często zdarza się przy odgrywaniu wielkich postaci. Niedługo – Joe Buck, bawidamek i rozpustnik w *Nocnym kowboju*, dziś – papież Jan Paweł II. Nie można odmówić mu prawa do pochwał, jakie zbiera za wcielenie się w postać Ojca Świętego. Upodobił się do niego w najdrobniejszym geście. Wystąpienia Jana Pawła II odtwarza z dokumentalną szczegółowością. Nie szarżuje, nie popisuje się. Im Papież jest starszy, tym bardziej Voighta spaja się z postacią. Z chwilą, kiedy bohater dostrzega, że jego zdrowie pogarsza się (zauważa drze-

nie rąk), Voight wręcz metodycznie powiela sceny znane z przekazów telewizyjnych. Jest kalką zarówno wyglądu, jak i zachowania. To cały On. Taki nadzwyczajny, a jednocześnie ludzki, z krwi i kości (scena, w której po upadku uczy się chodzić i w złości odrzuca laskę, na którą będzie już skazany).

Jan Paweł II jest filmem jednego aktora. Cary Elwe na tle Voight wypada mało przekonująco, blade i sztucznie. Poza Christopherem Lee odtwarzającym z właściwą sobie charyzmą postać prymasa Wyszyńskiego pozostała część obsady nie wyróżnia się niczym szczególnym. A są wśród nich: Mikołaj Grabowski (kardynał Ratzinger), Wenanty Nosul (ks. Stanisław Dziwisz). W filmie zagrało czterdziestu polskich aktorów, na ekranie można dostrzec m.in. Krzysztofa Pieczyńskiego i Roberta Gonerę.

Film kończy się autentycznymi zdjęciami z pogrzebu Ojca Świętego. Na tę smutną uroczystość przybyły miliony wiernych, aby oddać hołd Papieżowi-Polakowi i towarzyszyć Mu w ostatniej drodze. Wiatr przewracający kartki Pisma Świętego leżącego na trumnie w pewnej chwili zamyka księgę...

Jan Paweł II jest niewątpliwie filmem lepszym niż *Karol – człowiek, który został papieżem*. Film ten przeżywa się, a nie ogląda. To niemal msza, kadry pozostają pod powiekami jeszcze po wyjściu z kina. Wspomnienie i zaduma. Powrót do nieodległych wydarzeń. I pierwsza rocznica śmierci naszego Papieża. Nazywanie Go „naszym” jest jak najbardziej słuszne. Inaczej postać zmarłego Ojca Świętego odbiera Polak, a inaczej Amerykanin. Nam jest bliższy. Jest jednym z nas. O odmienności, o amerykańskim spojrzeniu na Jego postać, świadczyć może wypowiedź Johna Voighta, który w jednym z wywiadów nazywał Karola Wojtyłę „pierwszym sexy papieżem”.

Na Papieżu się jednak zarabia. Nie da się tego ukryć. Tony dodatków prasowych, książek i materiałów filmowych. Nie inaczej jest z filmami *Jan Paweł II* i *Karol...*, produkcje telewizyjne tylko u nas trafiły do kinowej dystrybucji, w pozostałych krajach były emitowane bezpłatnie w telewizji w porze największej oglądalności.

W tym całym papieskim biznesie pozostają pytania: kim tak naprawdę był dla nas Jan Paweł II? Na ile Jego życie i śmierć wpłynęły na nas? Ile wynieśliśmy z Jego nauki? Czy, gdy Go zabrakło, daliśmy się jedynie porwać chwilowemu zjednoczeniu i solidarności, czy naprawdę staliśmy się lepsi? I z tymi pytaniami pozostawiam czytelników.

Mistrzostwa Uniwersytetu Rzeszowskiego w Pływaniu

29 marca 2006 r. na pływalni ROSiR-u odbyły się Mistrzostwa Uniwersytetu Rzeszowskiego w Pływaniu. W zawodach brali udział studenci oraz pracownicy Uczelni. W poszczególnych dyscyplinach zwyciężyli:

25 m st. motylkowym kobiet

1. Iwona Tabaczek – 0:16,18; prac. MSWFiS
2. Magdalena Śwista – 0:16,46; II fizjoterapia
3. Jolanta Łasowska – 0:17,37; II wf.

50 m st. motylkowym mężczyzn

1. Norbert Ozimek – 0:29,84; II wf.
2. Karol Gorczyca – 0:30,10; V wf.
3. Gracja Iwaniuk – 0:31,73; I wf.

50 m st. grzbietowym kobiet

1. Magdalena Świstak – 0:38,44; II fizjoterapia
2. Maria Magdziak – 0:47,04; IV wf.

50 m st. grzbietowym mężczyzn

1. Karol Gorczyca – 0:32,43; V wf.
2. Stanisław Jeż – 0:36,27; I wf.
3. Wiktor Rybka – 0:36,69; V ekonomia

50 m st. klasycznym kobiet

1. Greta Ostrowska – 0:41,42; I wf.
2. Dominika Nycz – 0:43,55; I wf.
3. Iwona Sarna – 0:46,97; V wf.

50 m st. klasycznym mężczyzn

1. Tomasz Osypka – 0:34,57; II wf.
2. Siergiej Wojciechowski – 0:35,35; I pedagogika
3. Stanisław Jeż – 0:39,91; I wf.

50 m st. dowolnym kobiet

1. Jolanta Łasowska – 0:33,48; II wf.
2. Greta Ostrowska – 0:35,05; I wf.
3. Dorota Zygmuntowska – 0:35,28; IV wf.

50 m st. dowolnym mężczyzn

1. Norbert Ozimek – 0:27,08; II wf.
2. Przemysław Cypriś – 0:29,04; III fizyka
3. Dawid Jeż – 0:29,05; II wf.

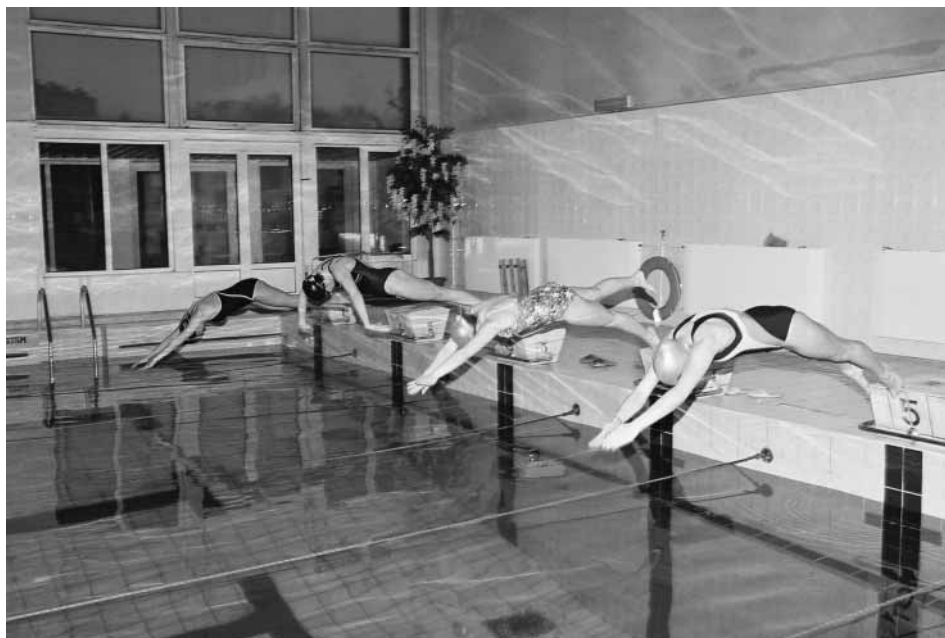
100 m st. zmiennym kobiet

1. Iwona Sarna – 1:38,00; V wf.

100 m st. zmiennym mężczyzn

1. Siergiej Wojciechowski – 1:14,61; I pedagogika
2. Mateusz Szal – 1:17,90; I filologia angielska

Nagrody dla studentów ufundowali: Władze UR, firma Greinplast, pizzeria Valdi. Wręczenie nagród i dyplomów odbyło się w Tawernie Żeglarskiej, która również była sponsorem zawodów.



Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora.

Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację.

Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Adres Redakcji: 35-959 Rzeszów
al. T. Rejtana 16c, tel. 017872126
e-mail: info@univ.rzeszow.pl

Redakcja: inż. LUDWIK BOROWIEC

mgr MAŁGORZATA DWORAK

mgr EWA KRZYŻANOWSKA

mgr DANUTA OLSZEWSKA

Skład, łamanie i oprac. graficzne:

WOJCIECH PĄCZEK

Foto: ELŻBIETA MIĘDLAR-WÓJCIKIEWICZ,
autorzy tekstów oraz archiwum

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego
al. Rejtana 16 b, tel. 017 872 12 75

ISSN 1642-6797

Z pracowni Alicji Łątki-Lewandowskiej

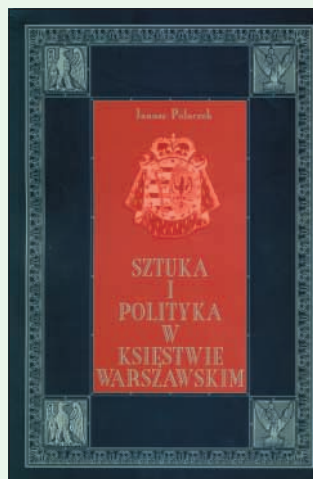
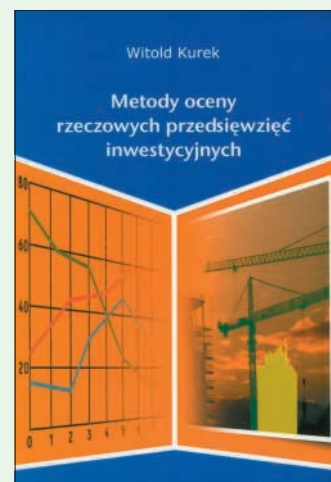
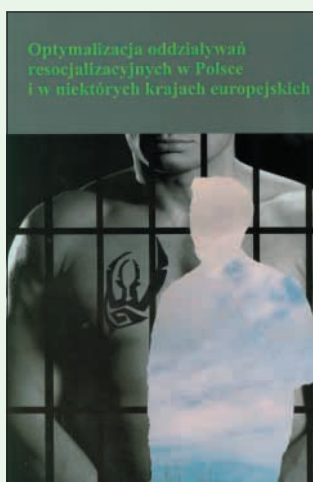
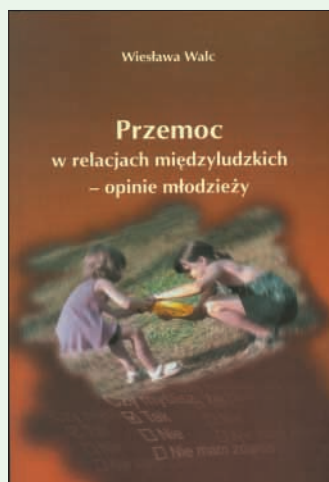
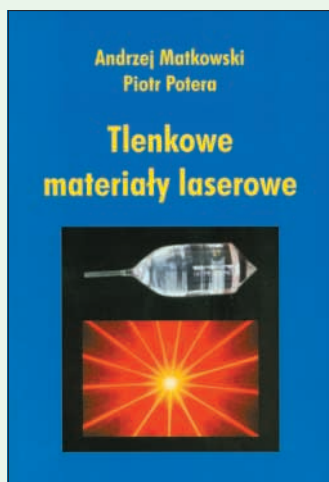
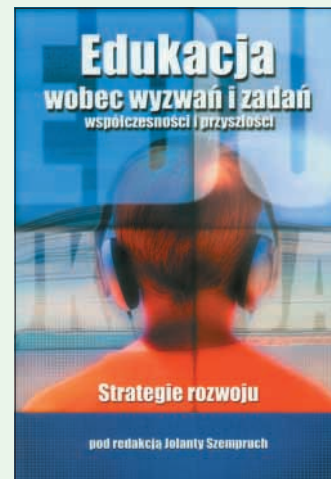
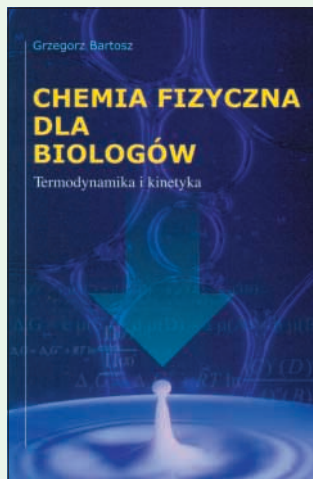
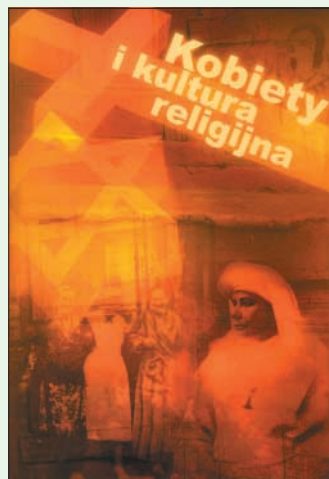
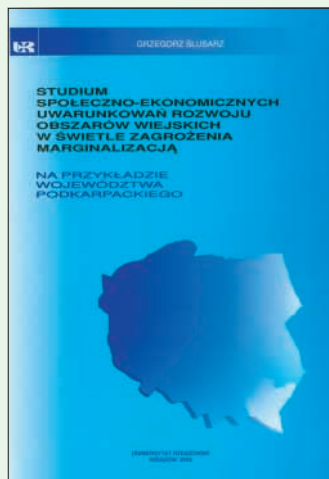
Alicja Łątka-Lewandowska – absolwentka jarosławskiego PLSP. Studia na Wydziale Grafiki warszawskiej ASP. Dyplom uzyskała w 1979 roku. Twórczość w dziedzinie malarstwa, rysunku, grafiki, rzeźby i projektowania graficznego. Współzałożycielka grupy „Droga”. Przedstawiła dwanaście wystaw indywidualnych, brała udział w wielu wystawach zbiorowych. Prace w zbiorach państwowych oraz prywatnych w kraju i za granicą.



WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

ul. Cegielniana 12, 35-310 Rzeszów, tel. (017) 872 13 69, fax (017) 872 14 26

e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl, www.univ.rzeszow.pl



NOWOŚCI WYDAWNICZE

NASZE KSIĄŻKI MOŻNA NABYĆ w Rzeszowie w siedzibie Wydawnictwa, w Księgarni Akademickiej LIBRA, ul. Cegielniana 12, ul. Jagiellońska 14, w księgarniach Domu Książki przy ul. Kościuszki 3, Hetmańskiej 23 i Gałęzowskiego 6 i w punktach sprzedaży na wydziałach oraz w wybranych księgarniach na terenie całego kraju. Z pełną ofertą wydawniczą i adresami księgarń, z którymi współpracujemy, można zapoznać się w Internecie oraz w **Katalogu Wydawnictwa UR**, który zainteresowanym odbiorcom wysyłamy na życzenie bezpłatnie. Przyjmujemy zamówienia wysłane listem, faksem, pocztą elektroniczną i przez Internet. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową. Przy większych zamówieniach udzielamy rabatów. **W roku 2006 wydaliśmy już 40 tytułów o objętości 600 arkuszy wydawniczych.** Niektóre nowości książkowe prezentujemy na tej stronie GU.

